VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Finansów Publicznych (nr 163)

z dnia 26 stycznia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 163)

26 stycznia 2017 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jacka Sasina (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zapoznała się:

– z informacją o przyczynach i skutkach przedłużającego się postępowania upadłościowego SKOK Wołomin oraz o nadzorze nad przebiegiem upadłości dotyczących dużych banków i kas ze względu na ich skutki społeczne.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Nowak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Zdzisław Sokal** prezes Bankowego Funduszu Gwarancyjnego wraz ze współpracownikami, **Anna Trzcińska** wiceprezes Narodowego Banku Polskiego wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kaźmierczak** członek zarządu Narodowego Banku Polskiego, **Paweł Szałamacha** członek zarządu Narodowego Banku Polskiego, **Wojciech Kwaśniak** zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego wraz ze współpracownikami, **Iwona Łapińska** zastępca dyrektora Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Anita Woźniak-Rzążewska** zastępca dyrektora Departamentu Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej wraz ze współpracownikami, **Jarosław Borowski** zastępca dyrektora Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Wiesław Wójcik** przewodniczący Porozumienia Przedsiębiorców Poszkodowanych w Aferze Outsourcingowej wraz ze współpracownikami, **Konrad Płochocki** dyrektor generalny Polskiego Związku Firm Deweloperskich, **Wiktor Kamiński** zastępca dyrektora generalnego Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej wraz ze współpracownikami, **Marcin Karliński** przedstawiciel Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała wraz ze współpracownikami, **Zygmunt Nieznański** poszkodowany klient SK Banku.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Jakub Krowiranda**, **Michał Nowak**, **Anna Woźniak**, **Michał Zieliński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przedstawienie informacji o przyczynach i skutkach przedłużającego się postępowania upadłościowego SKOK Wołomin oraz o nadzorze nad przebiegiem upadłości dotyczących dużych banków i kas ze względu na ich skutki społeczne. Pozwoliliśmy sobie jako Komisja zaprosić na to posiedzenie Komisji przedstawicieli instytucji, które wymienię, mianowicie Komisji Nadzoru Finansowego, zarządu Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, Narodowego Banku Polskiego, Ministerstwa Finansów oraz Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego. Zaproszenia zostały skierowane również do sędziego komisarza oraz do syndyka. Nie wiem, czy panowie są obecni, ale zaraz będę witał gości. Szanowni państwo, czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę.

W związku z tym stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Chciałbym bardzo serdecznie powitać pana ministra Piotra Nowaka – podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, pana Wojciecha Kwaśniaka – zastępcę przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, delegację Narodowego Banku Polskiego: panią prezes Annę Trzcińską – wiceprezes Narodowego Banku Polskiego, oraz członków zarządu: pana Pawła Szałamachę i pana Andrzeja Kaźmierczaka, jak również pana Zdzisława Sokala – prezesa zarządu Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Witam serdecznie. Mam jeszcze pytanie, czy są państwo z Ministerstwa Sprawiedliwości? Są państwo, tak?

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pana syndyka nie ma, tak? Nie ma. Sędziego komisarza również, tak? Nie ma. Cóż. Zwracam się do sekretariatu. Rozumiem, że zaproszenia zostały wysłane? Nie mieliśmy informacji o powodach...? Bardzo dziękuję. To powoduje, że ta nasza dyskusja będzie mocno ułomna w takim razie. Może bardzo poprosiłbym jednak sekretariat o wyjaśnienie powodów nieobecności panów, dobrze? Pani przewodnicząca Skowrońska w sprawie porządku? Nie. Chciałbym zaproponować, jeżeli można prosić, żebyśmy najpierw poprosili przedstawicieli zaproszonych instytucji o przedstawienie informacji. Tak? Dobrze, krótko. Krótko, bo rzeczywiście jest bardzo wiele zainteresowanych osób. Potem głosy posłów i wreszcie wszystkich państwa gości, których również witam. Pani przewodnicząca Skowrońska najpierw, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Szanowny panie przewodniczący, nie było sprzeciwu w sprawie porządku posiedzenia, ale poprosiłabym o wyjaśnienie, dlaczego zwołując posiedzenie, pan przewodniczący nie poprosił o przedłożenie materiałów w tej sprawie? Komisja nie otrzymała, członkowie Komisji nie otrzymali żadnych materiałów w tej sprawie. Jeśli chodzi o dostarczenie członkom Komisji materiałów, to ten temat nie był poruszany na Prezydium. Zaprosiliśmy bardzo wielu szacownych gości. Przyłączamy się serdecznie do tych powitań, ale tak naprawdę chcemy odbyć chyba dyskusję *stricte* akademicką, bo w przypadku prowadzenia postępowania upadłościowego zarówno syndyk masy upadłości jak i sędzia komisarz w zakresie prowadzonego postępowania związani są określoną tajemnicą. Nie wiem, czy w tym zakresie – to będzie moje pierwsze pytanie i pierwszy wniosek – informacji może udzielić nam przedstawiciel Ministerstwa Finansów, przepraszam, resortu sprawiedliwości, który nadzoruje między innymi sędziego komisarza. To jest pierwsza sprawa.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Minister Sprawiedliwości.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Sprawiedliwości. ...Minister Sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę państwa, proszę o spokój.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Wycofuję, jeśli źle sformułowałam wniosek. Niemniej jednak w tym przypadku nie wiemy, bo nadzoru nad przebiegiem postępowania upadłościowego nie sprawuje już Komisja Nadzoru Finansowego. Bankowy Fundusz Gwarancyjny jest związany tajemnicą i informacji w tym zakresie również nie będzie mógł nam udzielić. Gdyby było inaczej, to poprosiłabym o takie wyjaśnienia. Narodowy Bank Polski, znając zagadnienia związane ze stabilnością rynku finansowego, będzie mógł nam odpowiedzieć na pytania ogólne. Pytanie do pana przewodniczącego. Nie wiem, do kogo pan to pytanie zaadresuje. Kto będzie nam mógł udzielić wyjaśnień w sprawie zaspokojenia osób, które deponowały środki w banku w kwotach wyższych niż gwarantowane 100 tys. euro? W jaki sposób zostali zaspokojeni tacy wierzyciele? Nie mamy, jak powiedziałam... Posłom w parlamencie nie ogranicza się jeszcze czasu.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Nie rozumiem, do czego była ta uwaga, pani przewodnicząca?

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Do głosów i gestów na sali.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Przede wszystkim bardzo bym prosił państwa o zachowanie spokoju, a panią przewodniczącą bardzo proszę o to, żeby... Ta wypowiedź jest *de facto* zadawaniem pytań, więc...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Chcę w związku z tym, abyśmy otrzymali materiały w tym zakresie, bo my musimy pracować na materiałach tak, aby do tego posiedzenia, po pierwsze, przygotować się, mieć możliwość skonfrontowania i zapoznania się z przepisami, żeby do posiedzenia być przy-

gotowanym. Rozumiemy duże zainteresowanie tą sprawą, bo jest ileś upadłości w sektorze finansowym i jest prowadzone postępowanie upadłościowe, ale oceniam, że bez tego materiału, który Komisja powinna otrzymać, nie jesteśmy przygotowani do rzetelnej pracy i rzetelnego zajęcia się tym tematem. Ja rozumiem i z szacunkiem podchodzę do wszystkich naszych gości, niemniej jednak to po stronie pana przewodniczącego leżało dobre przygotowanie tego posiedzenia. Nie mając tego materiału, stwierdzamy – przynajmniej w imieniu własnym stwierdzam – że możemy wysłuchać naszych gości, którzy będą chcieli zabrać głos, ale nie możemy bez dokumentów poprawnie procedować. To jest pierwsza sprawa.

Chciałabym również zapytać, jaki ogólny wniosek pan przewodniczący chciałby sformułować po odbyciu tego posiedzenia, bo on może być szeroko rozumiany? Czy jest to tylko pierwsze posiedzenie służące zapoznaniu się z tematem albo z problemami, które posłużą bądź do wprowadzenia przepisów, bądź do podejmowania działań przez podmioty odpowiedzialne albo do obligowania ich do bardziej aktywnego wspierania tego procesu? To są moje pytania do pana przewodniczącego, bo jak zwołujemy posiedzenie Komisji, to chcemy mieć materiały i chcemy tak naprawdę wiedzieć, do czego dążymy. Po tych wyjaśnieniach, jeżeli będzie potrzeba, poprosiłabym również o głos.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Może wyjaśnię w takim razie pani przewodniczącej. Na początku pani przewodnicząca stwierdziła, że sprawa nie była omawiana na Prezydium. Chciałbym więc poinformować, że to dzisiejsze posiedzenie wynika z planu pracy Komisji, który został przyjęty przez Komisję, a wcześniej został przedyskutowany przez Prezydium. Niestety pani przewodnicząca nie była obecna na tym Prezydium, kiedy na ten temat rozmawialiśmy, więc chciałbym sprostować tę kwestię.

Bardzo bym również prosił, żeby nie uogólniać, mówiąc o tym, że nie jesteśmy przygotowani do tego, żeby wysłuchać takiej informacji. Jeśli pani przewodnicząca nie jest przygotowana, to proszę mówić za siebie. Ja się czuję przygotowany, żeby takiej informacji wysłuchać. Informuję również, że wszyscy członkowie Komisji otrzymali analizę Biura Analiz Sejmowych w tej kwestii. Ona została państwu dostarczona.

Jeśli zaś chodzi o kwestię konkluzji Komisji, to trudno rzeczywiście formułować taką konkluzję, zanim Komisja jeszcze zaczęła swoje obrady. Na konkluzje więc przyjdzie czas wtedy, kiedy będziemy po dyskusji i kiedy zostaną przedstawione informacje. Wydaje mi się, że to jest prawidłowa kolejność procedowania, a nie odwrotnie. ...Ależ proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Myślę, że każdy z nas, pań i panów posłów członków Komisji, jest przygotowany na wysłuchanie informacji. Proszę mi nie przypisywać, że nie jestem gotowa na wysłuchanie informacji. Ja poza wysłuchaniem informacji chciałabym być przygotowana również do tego posiedzenia. Myślę, że każdy ma przemyślenia na temat materiału, który otrzymaliśmy i będzie potrafił przeanalizować w trakcie posiedzenia uwagi i wnioski zgłaszane przez naszych szanownych gości, więc będziemy do tego przygotowani. Proszę nie umniejszać nikomu możliwości percepcji oraz chęci i otwartości na wysłuchanie. Dla mnie jedną rzeczą jest rzetelne przygotowanie się do posiedzenia Komisji tak, aby poza wysłuchaniem informacji można był porównać je z materiałem, który otrzymujemy. To po pierwsze. Po drugie, tak naprawdę nie było rozstrzygnięcia, chociaż posiedzenie zostało zwołane, które z materiałów są materiałami jawnymi, a które nie mogą być członkom Komisji udostępnione i jak w takich przypadkach będzie można sformułować sensowne wnioski. I to wszystko. Prosiłabym o niekomentowanie moich wypowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, pani zadała pytania, więc rozumiem, że oczekiwała pani odpowiedzi na pytania. Pani formułowała te pytania wprost do mnie odnośnie przygotowania, więc myślę, że nic nie stało na przeszkodzie, żeby każdy z członków Komisji mógł się do tego dzisiejszego posiedzenia Komisji przygotować. Temat był podany znacznie wcześniej. Wszyscy zostali poinformowani, o czym będzie dyskusja, więc nic nie stało

na przeszkodzie, żeby się przygotować. Jeśli chodzi o zakres informacji, jakie uzyskamy, to myślę, że też w tej chwili trudno składać zastrzeżenia, skoro jeszcze nikt z przedstawicieli zaproszonych instytucji nie zabrał głosu. Może więc poczekajmy na te informacje, a dopiero potem oceniajmy, czy one są pełne czy niepełne, i w jakim zakresie mogą być członkom Komisji przekazane. To tylko tyle.

Szanowni państwo, przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Tak, jak powiedziałem, temat posiedzenia został przyjęty w planie pracy Komisji Finansów Publicznych na styczeń. Realizujemy tym samym ten plan. Poproszę w pierwszej kolejności o przedstawienie informacji obecnych przedstawicieli instytucji państwowych, a potem przeprowadzimy dyskusję i, jak powiedziałem, w zależności od przebiegu dyskusji będę proponował konkluzję z posiedzenia Komisji. Bardzo proszę, ponieważ jest wielu przedstawicieli instytucji – co naturalne w tej sprawie – jak też wiele osób zainteresowanych, w tym również klientów tej kasy, którzy ponieśli szkodę w postaci utraty części, często dużej części swoich oszczędności, o możliwie krótkie i skondensowane wypowiedzi. W pierwszej kolejności poproszę przedstawiciela Komisji Nadzoru Finansowego.

Zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, pozwólcie, że w zakresie dopuszczonym przepisami prawa i koniecznością przestrzegania zakresu obowiązywania tajemnic prawnie chronionych przekażę państwu informację o podmiotach, które są w procedurze upadłościowej bądź, w których w innym trybie – w trybie działań administracyjnych podjętych przez Komisję Nadzoru Finansowego – przeprowadzone zostały w ostatnich latach działania restrukturyzacyjne. Mówiąc o konieczności przestrzegania tajemnic ustawowo chronionych, mam na myśli zarówno regulacje ustaw sektorowych, dotyczących działalności spółdzielczych kas oszczędnościowo-pożyczkowych, jak i ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, czy ustawy – Prawo bankowe, ale również regulację, jaką jest Prawo upadłościowe.

Teraz przechodząc do kwestii związanych ze statystyką, aktualnie są prowadzone w 7 spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych postępowania...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo przepraszam,... Ale, pani przewodnicząca, proszę spokojnie, dobrze? Obniżmy może troszkę nerwowość naszego spotkania, jeśli mógłbym prosić. Prosiłbym również o to, żeby nie przekrzykiwać występujących osób. Natomiast pana przewodniczącego prosiłbym jakby o odniesienie się do tematu dzisiejszego posiedzenia, bo nie chcielibyśmy, żeby to posiedzenie dotyczyło całości postępowań wobec wszystkich kas oszczędnościowo-kredytowych, tylko konkretnie – przepraszam, panie przewodniczący – tego postępowania i tej jednej kasy.

Zastępca przewodniczącego KNF Wojciech Kwaśniak:

Panie przewodniczący, ja czytam tytuł i tak Komisja Nadzoru Finansowego przygotowała się – „Informacja o przyczynach i skutkach przedłużającego się postępowania upadłościowego w SKOK Wołomin oraz o nadzorze nad przebiegiem upadłości dotyczących dużych banków i kas ze względu na ich skutki społeczne". W związku z tym chcę państwu...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Ale w kontekście SKOK Wołomin.

Zastępca przewodniczącego KNF Wojciech Kwaśniak:

... powiedzieć, ile jest postępowań, zanim przejdę konkretnie do tego jednego wymienionego podmiotu. Jeżeli mówimy o działaniach komisji i, powiedziałbym, jej pozycji prawnej – a myślę, że innych podmiotów również, szczególnie Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, który realizuje gwarancje – jest to istotne. To nie jest długa informacja – to są dosłownie trzy zdania. Chcę tylko państwu powiedzieć, że jest to 7 podmiotów, jeśli chodzi o spółdzielcze kasy, 2, jeśli chodzi o banki. Chcę jednocześnie dodać, że 7 podmiotów z sektora SKOK zostało w trybie działań administracyjnych przejętych przez inne podmioty, z czego jeden to była inna kasa, 1 to bank spółdzielczy, a reszta to banki komercyjne, co uchroniło te podmioty przed upadłością. W odniesieniu do banków dwa

banki spółdzielcze zostały przejęte przez inne podmioty, co również uchroniło je przed upadłością. Tak przedstawia się krótka statystyka.

Teraz, przechodząc konkretnie do sprawy, która powiedziałbym, najbardziej państwa interesuje, przypomnę, że z dniem ogłoszenia upadłości zgodnie z art. 433 Prawa upadłościowego organy zarządzające i nadzorcze banku bądź kasy ulegają rozwiązaniu, wygasają: zarząd komisaryczny, powołanie likwidatora oraz uprawnienia kuratora ustanowione w trybie właściwych ustaw, wygasają wszelkie uprawnienia osób wchodzących w skład organów podmiotu do odpraw pieniężnych, jak też do wynagrodzenia za okres po ogłoszeniu upadłości. Przypomnę, że wniosek o ogłoszenie upadłości może złożyć wyłącznie Komisja Nadzoru Finansowego, a od 9 października również Bankowy Fundusz Gwarancyjny. W zakresie postępowania upadłościowego rola Komisji Nadzoru Finansowego została przez ustawodawcę ograniczona do czynności ściśle określonych w przepisach ustawy – Prawo upadłościowe. Przepisy te konkretnie mówią, że postępowanie upadłościowe prowadzone jest pod nadzorem sędziego komisarza przez ustanowionego przez sąd syndyka. Na mocy art. 168 Prawa upadłościowego syndyk składa sędziemu komisarzowi w terminach przez niego wyznaczonych, przynajmniej co trzy miesiące, sprawozdania ze swoich czynności oraz sprawozdania rachunkowe z uzasadnieniem. Art. 432 Prawa upadłościowego stanowi, że sprawozdania, o których mowa w art. 168, syndyk przekazuje do wiadomości Komisji Nadzoru Finansowego.

W związku z tym Komisja Nadzoru Finansowego otrzymuje od syndyków informacje o przebiegu postępowania upadłościowego, nie ma jednak prawnej możliwości wpływu na przebieg tego postępowania – jest wyłącznie odbiorcą statystycznej informacji. O zakresie dostępu do tej informacji w postępowaniu upadłościowym decyduje sędzia komisarz, a tak, jak powiedziałem na początku, Komisja Nadzoru Finansowego na mocy ustaw, które wymieniłem, związana jest potrzebą zabezpieczenia ochrony tajemnic ustawowo chronionych.

Przechodząc teraz do dalszych informacji – sprawa, która w szczególny sposób interesuje wierzycieli upadłego SKOK, ale również wierzycieli, którzy są członkami tego SKOK, bo przypomnę, spółdzielcza kasa oszczędnościowo-pożyczkowa jest spółdzielnią o charakterze zamkniętym, której członkowie będący jednocześnie jej jedynymi klientami, są powiązani więzią. W przypadku tego podmiotu ta więź była nabywana poprzez wcześniejsze przystąpienie do Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu, a następnie dopiero przystąpienie do spółdzielni.

Przechodząc dalej, syndyk SKOK Wołomin, wykonując obowiązki określone ustawą – Prawo upadłościowe, w sprawozdaniach, które składa, informuje, że w swoim działaniu ustanowiona za zgodą sądu rada wierzycieli podjęła 1 marca ubiegłego roku uchwałę o pozytywnej opinii dla wniosku syndyka o podjęcie jednokrotnej próby sprzedaży przedsiębiorstwa jako całości. W sierpniu syndyk przekazał podmiotowi sporządzającemu opis i oszacowanie zestawienia i dane niezbędne do dokonania wyceny przedsiębiorstwa. Z informacji, które są nam dostępne, wynika, że ten proces nadal nie został zakończony. Jednocześnie syndyk podejmuje szereg działań natury formalnej, które wiążą wszystkie podmioty, które są w procedurze upadłościowej. Prowadzi obszerną korespondencję, po pierwsze, z wieloma organami państwowymi, po drugie, we współpracy z zewnętrzną kancelarią prawną występuje w rozlicznych sporach prawnych w zakresie odzyskiwania różnego rodzaju należności. Na bieżąco prowadzi sprawy związane z udzielonymi przez ten podmiot kredytami i pożyczkami, prowadzi również działania mające na celu dalsze uporządkowanie dokumentacji tego podmiotu (dokumentacji finansowej), zawarł również umowę o badanie i ocenę sprawozdania finansowego przez biegłego rewidenta za rok 2016. Rozpatruje również wpływające do tego podmiotu liczne reklamacje ze strony osób korzystających z jego usług w okresach wcześniejszych, kontynuuje działania w zakresie uporządkowania rozlicznych problemów związanych z funkcjonowaniem systemów informatycznych, z których ten podmiot korzystał w okresach wcześniejszych, i również wystąpił do członków SKOK Wołomin o pokrycie dodatkowej odpowiedzialności członków za straty powstałe w kasie.

Przechodząc do tego problemu, syndyk stoi na stanowisku, że zgodnie z zapisami statutu i ciążącymi na syndyku obowiązkami dochodzenia należności od wszystkich

podmiotów zobowiązanych do tego, aby masa upadłości została w maksymalny sposób zabezpieczona, wystąpił w pierwszym rzędzie do grupy członków, którzy posiadali największą liczbę udziałów i zadeklarowanych udziałów, jeśli chodzi o tę spółdzielnię, o dokonanie dopłat. Syndyk wskazuje, że zgodnie z art. 26 ust. 2 ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych straty bilansowe kas pokrywane są z funduszu zasobowego, a w części przekraczającej fundusz zasobowy z funduszu udziałowego. Zgodnie z treścią art. 26 ust. 3 ustawy o SKOK odpowiedzialność członków kas za straty powstałe w kasie może zostać podwyższona w statucie do podwójnej wysokości wpłaconych udziałów. Tekst jednolity statutu SKOK Wołomin został ustalony w dniu 24 kwietnia 2014 r. na zebraniu przedstawicieli. Przewiduje on podwyższoną odpowiedzialność członków tej kasy za powstałe straty do podwójnej wysokości wpłaconych udziałów. Mówi o tym paragraf 59 ust. 5 statutu SKOK Wołomin. Treść statutu SKOK Wołomin została opracowana i przyjęta w tym podmiocie oraz dostosowana do zapisów ustawy poprzez uzyskanie zgody Komisji Nadzoru Finansowego. To dotyczy wszystkich kas działających w systemie. Wszystkie kasy zgodnie z zapisami ustawy… Jeśli członkowie podjęli uchwałę o tym, że chcą wprowadzić dodatkową odpowiedzialność, taka dodatkowa odpowiedzialność jest zapisana w statucie i wszystkie kasy z tej opcji, powiedziałbym, skorzystały. Inną kwestią, która jest niezależna od zapisów w statucie, jest kwestia, czy taka dodatkowa odpowiedzialność może być przedmiotem zaliczenia do funduszy własnych. To jest w odrębnej procedurze administracyjnej przedmiotem dodatkowych ocen Komisji Nadzoru Finansowego. Z takiej opcji w praktyce korzystają, jeśli dobrze pamiętam, tylko dwie kasy.

Przechodząc do kwestii dalszych, chcę powiedzieć, że z informacji, którą posiadamy za pośrednictwem owych sprawozdań, które składa syndyk, wynika, że... Analizy przeprowadzone przez syndyka wskazują, że ogłoszenie upadłości spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej nie powoduje wygaśnięcia członkostwa w kasie ani utraty bytu prawnego przez kasę. W związku z tym syndyk stoi na stanowisku, że członkowie spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej, którzy przystąpili do kasy w sposób dobrowolny, akceptując postanowienia statutu kasy, w dalszym ciągu są zobowiązani wykonywać obowiązki przewidziane przepisami powszechnie obowiązującego prawa oraz w statucie spółdzielczej kasy.

Zgodnie ze sporządzonym sprawozdaniem za rok 2014 SKOK odnotowała stratę bilansową w wysokości blisko 2 500 000 tys. zł. W związku z odnotowaną stratą za rok 2014 syndyk podjął decyzję, w której zaliczył w całości środki zgromadzone w ramach funduszu zasobowego w kwocie prawie 171 000 tys. zł oraz funduszu udziałowego w kwocie przekraczającej 34 000 tys. zł na pokrycie straty bilansowej SKOK Wołomin za rok 2014. Dokonanie powyższego zaliczenia, jak również przeznaczenie na wyżej wymieniony cel wszelkich udziałów wpłaconych po dacie wydania wyżej wymienionej decyzji, nie doprowadziło do pokrycia poniesionej przez kasę straty w całości. Na skutek dokonanego zaliczenia wysokość straty bilansowej za 2014 r. uległa zmniejszeniu, jednak nadal wynosiła przeszło 2 200 000 tys. zł. Na dzień 28 października kwota wpłaconych przez członków SKOK Wołomin udziałów wynosiła 34 000 tys. zł. Nie będę mówił o końcówkach. Ona przekraczała lekko 34 000 tys. zł. W tej kwocie jest bardzo różna struktura, powiedziałbym, owych udziałów posiadanych przez członków. Wynika to zapewne z charakteru działalności prowadzonej przez tę spółdzielnię i z siły owych związków łączących wybranych członków z tą kasą. Stąd są członkowie, którzy posiadają tylko jeden udział w wysokości 30 zł, oraz są grupy członków, którzy posiadają udziały od 2 do 10, od 2 do 19, od 34 do 160 czy w skrajnym przypadku od 3,5 tys. udziałów do 5 tys. udziałów. To się oczywiście przekłada na kwestię potencjalnych obciążeń finansowych zarówno już poniesionych przez te podmioty z tytułu strat na funduszu udziałowym, jak i owych działań syndyka w odniesieniu do tych członków z tytułu żądania tej dodatkowej podwójnej odpowiedzialności.

Syndyk informuje, że wykonując nałożone na niego na mocy art. 331 ust. 1 w związku z art. 173 Prawa upadłościowego prawne obowiązki, stwierdził, że na podstawie zapisów ustawy o SKOK oraz zapisów statutu członkowie ponoszą odpowiedzialność za stratę bilansową i w związku z tym tego rodzaju działanie podjął. Syndyk wyjaśnił, że dotych-

czas wezwania zostały skierowane do około 7 tys. członków, którzy wnieśli największą liczbę udziałów. W dalszej kolejności wezwania skierowane zostaną do grupy członków SKOK Wołomin, którzy wnieśli udziały w mniejszej liczbie. Syndyk informuje, że na skutek skierowanych na dzień 31 grudnia 2016 r. wezwań członkowie SKOK Wołomin dokonali dodatkowych wpłat na kwotę przeszło 1200 tys. zł. W dalszej kolejności syndyk zapowiedział, że podejmie decyzję w przedmiocie wystąpienia na drogę postępowania sądowego przeciwko tym członkom SKOK, którzy nie dokonują stosownej wpłaty w zakreślonym w wezwaniu terminie. Nadmienić trzeba, że zdaniem syndyka kwestie dotyczące sprzedaży przedsiębiorstwa w całości w dużym stopniu związane są z kwestiami uporządkowania i maksymalnego pokrycia strat oraz odzyskania należności, które masie upadłości są przynależne.

Chcę również państwu powiedzieć, że jeśli chodzi o kwestie natury formalnej związanej z owym postępowaniem upadłościowym, to Komisja Nadzoru Finansowego na dalszych etapach jest uprawniona do wydania opinii na żądanie sądu w dwóch sprawach – w sprawie związanej z opinią co do możliwości układów, ale również w odniesieniu do opinii w przypadku sprzedaży, gdyby taki nabywca pojawił się, opinii dotyczącej potencjalnego nabywcy, który zgłosiłby się na wezwanie, czy na ogłoszenie dotyczące owej sprzedaży.

To są kluczowe elementy, jeśli chodzi o kwestie związane z postępowaniem upadłościowym. Dodam jeszcze, że wszystkiego rodzaju pisma, które od członków SKOK są przysyłane do Komisji Nadzoru Finansowego z uwagi na przepisy prawa, są przekazywane do syndyka celem udzielenia odpowiedzi, a jeśli wyjaśnienia syndyka nie są satysfakcjonujące w przekonaniu piszących, są przekazywane do sędziego komisarza. Również na prośbę pani poseł Masłowskiej przewodniczący Chrzanowski udzielił szczegółowej informacji w zakresie, który posiadamy w urzędzie, dotyczącej problemu związanego z kwestiami owego wezwania dotyczącego funduszu udziałowego i owych dodatkowych dopłat.

I ostatnią może kwestią, o której państwu powiem, która jest już kwestią generalną. W obecnym stanie postępowań upadłościowych aktualnie jest tylko jedno postępowanie, gdzie Komisja Nadzoru Finansowego na pytanie sądu wydała opinię co do kwestii związanej ze sprzedażą przedsiębiorstwa będącego w upadłości.

Gdyby były jakieś pytania, to pozwolę sobie spróbować odpowiedzieć na nie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pani poseł Leszczyna w jakiej kwestii, bo...?

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Ja z wnioskiem formalnym, panie przewodniczący,...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Tak, proszę bardzo.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

...jeśli mogę prosić. Już go uzasadniam. Jednak z przebiegu tych pierwszych 45 minut posiedzenia naszej Komisji wynika, że pani przewodnicząca Skowrońska miała rację, mówiąc, że Komisja została źle zaplanowana czy przygotowana. Otóż właściwie jedyne, co dzisiaj w kontekście SKOK Wołomin może być przedmiotem pracy naszej Komisji, to postępowanie upadłościowe. Osobą najistotniejszą w tej dyskusji jest syndyk i sędzia komisarz, których na sali, jak rozumiem, nie ma. W związku z tym zgłaszam wniosek formalny o przerwę w posiedzeniu Komisji do czasu, kiedy te osoby będą mogły uczestniczyć w pracach Komisji. Inaczej będziemy słyszeli to wszystko, co w gruncie rzeczy Komisja wie, niczego innego się nie dowiemy, bo jak powiedział przewodniczący KNF, są określone informacje, których przekazać nie może. Myślę więc, że to jest kompletna strata czasu.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani poseł,...

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Składam wniosek formalny, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani poseł, przyjmuję wniosek formalny. Mamy wniosek przeciwny ze strony pana przewodniczącego Szewczaka. Chciałbym tylko zapytać, w jaki sposób pani sobie wyobraża, że tak powiem, doprowadzenie sędziego komisarza i syndyka? Przy pomocy środków przymusu? W jakim terminie? Pani twierdzenie, że Komisja została źle przygotowana w sytuacji, w której obaj panowie zostali zaproszeni, chyba nie jest uprawnione.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Panie przewodniczący, chwileczkę. Pan przewodniczący zadał mi pytanie. Nie, w przeciwieństwie do partii rządzącej nie jestem zwolenniczką doprowadzania siłą.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

To w jaki sposób, pani poseł, w takim razie? Bardzo proszę.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Natomiast podkreślam jeszcze raz, widząc nawet zdenerwowanie osób siedzących na tej sali, jestem przekonana, że wszystkie wystąpienia szacownych gości będą wystąpieniami *de facto* nie na temat. Dlatego może nie warto tego posiedzenia Komisji w ogóle prowadzić.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Szanowna pani poseł, pozwoli pani, że będziemy jednak mogli wysłuchać wystąpień. Oczywiście pani wniosek formalny za chwilę przegłosujemy. Dopiero wtedy będziemy mogli ocenić, czy one były na temat, czy nie były na temat. Ja odnoszę wrażenie, że państwo nie chcecie tej dyskusji. Pani poseł, która jest tak bardzo zainteresowana sprawami SKOK, w tej chwili chce przerwać dyskusję. Nie rozumiem tego, ale jest wniosek, więc poddam ten wniosek pod głosowanie. Szanowni państwo, kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku pani poseł Leszczyny, proszę o podniesienie ręki. Bardzo dziękuję. Kto jest przeciw? Pani poseł, bardzo proszę, bez komentarzy. Kto wstrzymał się od głosu? Bardzo dziękuję.

Sekretarz Komisji Ksenia Angierman-Kozielska:

10 głosów za, 18 przeciw, 1 wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał większości. W związku z tym będziemy kontynuować dyskusję. Bardzo proszę w tej chwili o wystąpienie przedstawiciela Bankowego Funduszu Gwarancyjnego.

Prezes Bankowego Funduszu Gwarancyjnego Zdzisław Sokal:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Komisji. Bardzo chciałbym mówić na temat. W związku z tym przejdę od razu do przedstawienia sytuacji i roli Bankowego Funduszu Gwarancyjnego.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo proszę, troszkę bliżej mikrofon, bo słabo słychać.

Prezes BFG Zdzisław Sokal:

Otóż Bankowy Fundusz Gwarancyjny jest instytucją, która ma obowiązek gwarantowania środków do wysokości równowartości 100 tys. euro. Ten warunek jest spełniony, jeśli nastąpią trzy zdarzenia, a mianowicie jeśli ustanowiony jest zarządca komisaryczny SKOK (mówimy o SKOK Wołomin), jeśli jest zawieszenie działalności SKOK i jeśli jest zgłoszony i przyjęty wniosek o upadłość w sądzie. To są trzy warunki, które powodują, że Bankowy Fundusz Gwarancyjny ma obowiązek podjęcia działań w zakresie wypłaty środków gwarantowanych. Wypłata środków gwarantowanych w obecnym stanie prawnym następuje w ciągu 7 dni. Wcześniej to było 19 dni, ale Bankowy Fundusz Gwarancyjny bardzo sprawnie wypłacał te środki... Przepraszam, 20 dni, a nie 19. Mieścił się tak naprawdę w terminie tych 7 dni. Upadłość SKOK Wołomin miała miejsce w 2004 r – 11 grudnia. Przepraszam, w 2014 r. Wartość środków gwarantowanych wynosiła 2 246 000

tys. zł. Liczba deponentów wynosiła 45 449. Wartość środków gwarantowanych wypłaconych 31 grudnia 2016 r. to była kwota w sumie 2 240 271 tys. zł. Liczba deponentów, którym zostały wypłacone środki, wyniosła 21 842. Źródłem finansowania tych środków gwarantowanych był fundusz kas w wysokości 485 tys. zł, fundusz stabilizacyjny kas (to są środki kasy krajowej) na poziomie 194 tys. zł i fundusz pomocowy na poziomie 2 245 871 tys. zł. Ten fundusz pomocy był uzupełniony środkami z funduszu banków. To jest sytuacja statystyczna, jaka miała miejsce.

W tej chwili (to, co mówił pan przewodniczący Kwaśniak, czego nie chciałbym powtarzać) jest prowadzone postępowanie upadłościowe. Upadłość została postanowiona przez sąd upadłościowy. Bankowy Fundusz Gwarancyjny dochodzi należności w wysokości 246 488 tys. zł, przepraszam, 2 246 488 551 zł. To jest należność główna. Wielkość odsetek to 29 264 991 zł. Należności są w masie upadłościowej. W drugiej kategorii mamy kwotę 2 276 153 543 zł i w piątej kategorii (to są odsetki, które zostały zakwalifikowane do piątej kategorii) 23 264 037 zł. Bankowy Fundusz Gwarancyjny jest na liście wierzycieli. Została powołana rada wierzycieli. Rada wierzycieli pełni swoje funkcje – spotyka się. Bankowy Fundusz Gwarancyjny pełni swoją funkcję, w sposób aktywny uczestnicząc bezpośrednio w obradach i przedstawia stanowiska.

Jeśli chodzi o kwestie związane z sytuacją masy upadłościowej, to w tej chwili syndyk prowadzi postępowanie w zakresie – mówił zresztą o tym pan przewodniczący, ja tylko może dodam – wyceny wartości nieruchomości. Bankowy Fundusz Gwarancyjny w trakcie posiedzeń rady wierzycieli prezentował negatywne stanowisko, jeśli chodzi o kwestie akceptacji propozycji wyceny ze względu na wysoką cenę, ze względu również na to, że podmiot, który został przyjęty, który został wyznaczony przez sędziego komisarza, jak nam się wydawało, może mieć jakieś kłopoty z prowadzeniem tego postępowania, stąd decyzja była na nie. Jeśli chodzi o sytuację obecną, to mamy, jeśli chodzi o wierzycieli, również nadgwarantów, czyli osoby, które miały środki zdeponowane powyżej równowartości 100 tys. euro, których niestety nie obejmują gwarancje Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Te środki uznajemy (to jest stanowisko Bankowego Funduszu Gwarancyjnego po zasięgnięciu zresztą opinii Ministra Sprawiedliwości w tej kwestii) jako środki, które powinny być w masie upadłościowej. Jeśli chodzi o postępowanie syndyka, to w tej chwili jest podjęte działanie w zakresie próby sprzedaży przedsiębiorstwa. Ten proces jest w tej chwili w trakcie realizacji. Syndyk według naszej najlepszej wiedzy czeka na zakończenie wyceny przez instytucję, która się tym zajmuje. To może tyle.

Szanowni państwo, nie chciałbym zbyt długo mówić. Chętnie odpowiem na wszystkie pytania dotyczące postanowień upadłościowych, których uczestnikiem jest fundusz. Chciałbym jednak uprzedzić i zaznaczyć, że muszę jednak przestrzegać tajemnicy prawnie chronionej, to jest, tajemnicy zawodowej, tajemnicy bankowej oraz uwzględnić również sytuację ograniczonej jawności postępowania upadłościowego. Bardzo dziękuję. Odpowiem na pytania.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie prezesie, jeśli można by było tylko dopytać, bo zarówno pan jak i pan przewodniczący Kwaśniak mówiliście o działaniach zmierzających do sprzedania przedsiębiorstwa, czy chodzi o sprzedaż w całości czy w częściach?

Prezes BFG Zdzisław Sokal:

Tak, sprzedaż w całości.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

W całości. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę przedstawiciela Narodowego Banku Polskiego.

Wiceprezes Narodowego Banku Polskiego Anna Trzcińska:

Dzień dobry państwu. Bardzo dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Temat ten jest niezwykle istotny z punktu widzenia stabilności finansowej i dlatego też Narodowy Bank Polski, aktywnie uczestnicząc w procesie upadłościowym, występuje jako członek rady wierzycieli zarówno w SKOK Wołomin jak i w SK Banku. Poprzez naszego uczestnika staramy się realizować swoje obowiązki w sposób terminowy zgodnie z tym, co sędzia i syndyk ustala. Z punktu widzenia więc Narodowego Banku

Polskiego dochowujemy największej staranności, jeśli chodzi o terminy i uczestniczenie w posiedzeniach rady. Jak już powiedziałam, proces upadłościowy nie jest prostym procesem. Zauważamy, że występuje wiele wątpliwości prawnych, głównie natury prawnej. Z uwagi na to, że my nie jesteśmy jakby stroną, która może wydawać interpretacje, zwracamy się do odpowiednich instytucji, które tego rodzaju procesy prowadzą – tak też jest w obydwu przypadkach – uzyskując opinie prawne zarówno po stronie NBP, które mamy z departamentu Prawnego, jak też z instytucji, które się tym zajmują, ilekroć opiniujemy uchwały, które są dyskutowane na radzie wierzycieli. Chciałabym podkreślić, że wszelkie uchwały, które są podejmowane w radzie wierzycieli, są przedmiotem nadzoru. Sędzia komisarz ma prawo w terminie 7 dni zakwestionować i uchylić uchwały, jeśli one nie są zgodne z prawem bądź też z interesem społecznym, ale myślę, że Ministerstwo Sprawiedliwości będzie ten temat poruszało. W związku z tym my też staramy się zwracać uwagę na te kwestie. Oprócz tego Narodowy Bank Polski jest adresatem wielu pism, wielu próśb o spotkania z uczestnikami wielu postępowań upadłościowych. Spotykamy się ze wszystkimi. Staramy się ten temat dogłębnie poznać tak, żeby w sposób aktywny i świadomy uczestniczyć w radzie wierzycieli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję pani prezes. Bardzo proszę pana ministra finansów.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, Minister Finansów nie posiada możliwości angażowania się w sprawę postępowania upadłościowego, które toczy się pod nadzorem i kontrolą sądu. Nie może też wpływać na decyzje i działania niezależnych od niego instytucji i organów. Natomiast działając w ramach prawa, które bardzo ograniczają możliwości Ministra Finansów w tej kwestii, pan minister finansów Paweł Szałamacha w dniu 8 marca 2016 r., aby rozwiać wszelkie wątpliwości strony poszkodowanej, skierował pismo i prośbę do pana prokuratora generalnego, aby objął nadzorem służbowym postępowanie w sprawie SKOK Wołomin. 13 maja 2016 r. do postępowania upadłościowego na wniosek właśnie Ministra Finansów przystąpił prokurator w charakterze strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Bardzo proszę przedstawicieli Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego.

Zastępca dyrektora Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości w Ministerstwie Sprawiedliwości Iwona Łapińska:

Iwona Łapińska, zastępca dyrektora Departamentu Sądów w Ministerstwie Sprawiedliwości. Szanowni państwo, zasadnicza część mojej wypowiedzi stanowiłaby powtórzenie tych argumentów, które już przedstawiali przedstawiciele KNF i Bankowego Funduszu Gwarancyjnego w sprawie postępowania upadłościowego. W związku z tym, nie dążąc do powtarzania tych argumentów, zaprezentuję tylko te kwestie, które nie zostały do końca wypowiedziane. Pierwsza kwestia. Upadłość SKOK Wołomin została ogłoszona 5 lutego 2015 r. Syndykiem został wyznaczony pan Lechosław Kochański, sędzią komisarzem – pani sędzia Małgorzata Brzozowska. Po około 10 miesiącach zaistniała konieczność zmiany sędziego komisarza z uwagi na długotrwałe zwolnienie lekarskie pani sędzi komisarz. Kwestia ta (zmiana sędziego komisarza) nie spotkała się z pozytywnym oddźwiękiem niektórych wierzycieli. Był składany wniosek o wyłączenie nowego sędziego komisarza – Arkadiusza Zagrobelnego, który podlegał rozpoznaniu przez sądy obu instancji. Wniosek ten został oddalony.

Jak mówiono poprzednio, 1 marca 2016 zapadła decyzja o pozytywnym zaopiniowaniu wniosku syndyka o podjęcie jednokrotnej próby sprzedaży całego przedsiębiorstwa. Nie było tutaj mowy o liście wierzytelności. W dniu 18 kwietnia 2016 r. została złożona przez syndyka lista wierzytelności. Ta lista została uzupełniona przez syndyka w dniu 10 października 2016 r. Została złożona uzupełniająca lista. Nie możemy w tej chwili... Nie ma w tej chwili zatwierdzenia tej listy wierzytelności. Trwają intensywne prace. Pragnęłabym również zaznaczyć, że w procedurze zatwierdzania wierzytelności

również istnieje możliwość zaskarżania decyzji poprzez dwie instancje. Istotną konsekwencją podjęcia decyzji o sprzedaży, o jednokrotnej próbie sprzedaży przedsiębiorstwa jest wyznaczenie Instytutu Zarządzania Inwestycji Katedry Inwestycji i Wyceny Przedsiębiorstw Uniwersytetu Szczecińskiego do sporządzenia opisu i oszacowania przedsiębiorstwa. Ta czynność (to wyznaczenie) miała miejsce 16 czerwca 2016 r. po uprzednim zasięgnięciu opinii rady wierzycieli. Z posiadanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości informacji wynika, że szacowany czas sporządzenia tej niewątpliwie bardzo skomplikowanej czynności przewidywany jest na koniec bieżącego roku. Bezsprzecznie jest to czynność bardzo skomplikowana – postępowanie jest wielowątkowe, niezwykle trudne. Były też kłopoty z pozyskaniem podmiotu, który miałby to sporządzić.

Pragnę zaznaczyć, że Minister Sprawiedliwości sprawuje jedynie zewnętrzny nadzór administracyjny nad działalnością sądów, co oznacza, że po pierwsze, nie pełni nadzoru w tej indywidualnej sprawie – jedynie kontroluje działania prezesa Sądu Apelacyjnego. W ramach tych podejmowanych czynności minister wielokrotnie w tej sprawie zwracał się do prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie o udzielenie informacji dotyczących podejmowanych czynności w ramach sprawowanego przez niego nadzoru. Z informacji prezesa wynika, że sprawa SKOK Wołomin jest objęta szczególną troską zarówno prezesa sądu jak i przewodniczącego wydziału. Nie stwierdzono zaniechań ani uchybień jak dotychczas ani syndyka, ani sędziego komisarza. Czynności podejmowane są w ocenie prezesa w sposób sprawny i terminowy.

Do Ministerstwa Sprawiedliwości wpływały skargi dotyczące tej upadłości. Zgodnie z obowiązującymi przepisami były one przekazywane według właściwości, ponieważ Minister Sprawiedliwości nie jest podmiotem uprawnionym do rozpoznawania skarg. Zgodnie z treścią składanych zarzutów właściwe organy otrzymywały te skargi. Były również składane wnioski legislacyjne przez wierzycieli SKOK dotyczące kwestii technicznych – dostępu do akt o ogłoszenie upadłości. Tutaj Ministerstwo Sprawiedliwości pozytywnie zaopiniowało ten wniosek i skierowało do Departamentu Legislacyjnego. Wydaje mi się, że jeśli chodzi o te zasadnicze kwestie, wyczerpałam przedmiot wypowiedzi.

Może jeszcze dodam jedną rzecz. Pytając prezesa o termin zakończenia postępowania, oczywiście uzyskaliśmy odpowiedź, że ten termin nie jest znany, natomiast uzyskaliśmy również odpowiedź, że każdy sędzia komisarz w tym sądzie, który prowadzi postępowanie upadłościowe, jest referentem w 90 sprawach upadłościowych – na 1 sędziego komisarza. To wszystko – dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję pani dyrektor. Przedstawiciel Prokuratora Generalnego w tej chwili, tak? Proszę bardzo.

Prokurator w Departamencie do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej Janusz Grzyb:

Dzień dobry. Na wstępie mojego wystąpienia chciałbym podziękować jako przedstawiciel Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej za zaproszenie w dniu dzisiejszym na posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. W związku z prośbą pana przewodniczącego... Nie wiem, może jeszcze raz rozpocznę.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Słyszeliśmy.

Prokurator w Departamencie do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej Janusz Grzyb:

Dobrze. W związku z prośbą pana przewodniczącego przejdę bezpośrednio do tematu. Domyślam się i chciałbym się od razu odnieść może do pisma Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała z dnia 20 stycznia 2017 r., przesłanego tego samego dnia do Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej drogą elektroniczną, w którym przedstawiciele stowarzyszenia podnoszą, że dzisiejsze posiedzenie Komisji Finansów Publicznych ma związek z ciągiem nieuprawnionych działań syndyka masy upadłościowej SKOK Wołomin i umorzeniem postępowania Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie (PO6DS9.2016), która to decyzja

ich zdaniem w aktualnym stanie prawnym zamyka jedyną drogę do zmiany syndyka masy upadłości SKOK w Wołominie. Wśród zadań – chciałbym tylko na wstępie powiedzieć – przypisanych departamentowi, który dzisiaj reprezentuję przed szanowną Komisją, znajdują się różnorakie formy nadzoru nad podległymi jednostkami prokuratury w zakresie prowadzeń postępowań karnych i karno-skarbowych.

Jeżeli chodzi o SKOK w Wołominie, to zwierzchni nadzór służbowy przez Prokuratora Krajowego sprawowany jest nad trzema postępowaniami przygotowawczymi dotyczącymi przestępczej działalności na szkodę SKOK w Wołominie, która miała miejsce przed ogłoszeniem upadłości. Już w toku postępowania upadłościowego zostały złożone zawiadomienia przez wierzycieli deponentów SKOK w Wołominie w upadłości likwidacyjnej posiadających wobec upadłego SKOK w Wołominie wierzytelność z tytułu niezwróconych środków pieniężnych zgromadzonych na lokatach SKOK przewyższającą kwotę stanowiącą równowartość 100 tys. euro wypłaconą pokrzywdzonym po ogłoszeniu upadłości SKOK Wołomin przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Z treści złożonych zawiadomień o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa wynikało, że w ocenie zawiadamiających syndyk masy upadłości spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej w Wołominie w upadłości likwidacyjnej i sędzia komisarz w postępowaniu upadłościowym spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej w Wołominie w Sądzie Rejonowym dla Miasta Stołecznego Warszawy dla Spraw Upadłościowych i Naprawczych prowadzący postępowanie dopuścili się szeregu naruszeń przepisów prawa upadłościowego przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając ciążących na nich obowiązków, czym działali na szkodę majątkowego interesu prywatnego, a syndyk miał ponadto poświadczyć nieprawdę w dokumentach. W ocenie zawiadamiających, działania podejmowane przez syndyka i sędziego komisarza w postępowaniu upadłościowym spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej w Wołominie zmierzały do uniemożliwienia sprzedaży SKOK w Wołominie w całości. Podnieśli oni, że w przypadku sprzedaży SKOK w Wołominie w całości, zgodnie z treścią art. 438 ust. 1 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, nabywca przedsiębiorstwa bankowego przejąłby zobowiązania z tytułu rachunków bankowych. W takiej sytuacji deponentom przysługiwałoby do nabywcy roszczenie o zwrot różnicy między wysokością zdeponowanych środków a sumą uzyskaną z Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Możliwości tej deponenci są jednak pozbawieni przy zbyciu poszczególnych składników masy upadłości. Działania syndyka masy upadłości SKOK Wołomin zmierzające do odstąpienia od zbycia przedsiębiorstwa upadłego w całości godzą więc ich zdaniem w majątkowy interes prywatny zawiadamiających.

W związku z powyższym w dniu 22 lutego 2016 r. Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga w Warszawie pod sygnaturą, jak wcześniej mówiłem, PO6DS9.2016, wszczęła śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień oraz poświadczenia nieprawdy w dokumentach przez syndyka masy upadłości SKOK w Wołominie i sędziego komisarza prowadzącego postępowanie upadłościowe Sądu Rejonowego dla Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie Wydział Gospodarczy o przestępstwo z art. 231 §1 oraz art. 271 §1 Kodeksu karnego. Od momentu otrzymania informacji o prowadzonym postępowaniu, to jest, od początku czerwca 2016 r. Departament do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej na bieżąco monitorował przebieg tego postępowania przygotowawczego. W ramach monitorowania sprawy żądano informacji o przebiegu postępowania. Na początku lipca 2016 r. dokonano badania akt sprawy, sporządzono wytyczne w sprawie kierunków prowadzonego postępowania, udzielono konsultacji, wskazując na zasadność wykonywania określonych czynności procesowych.

Również na prośbę przedstawicieli Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała odbyto z nimi kilka spotkań w tej sprawie w departamencie. W dniu 10 stycznia 2016 r. otrzymano kopię decyzji prokuratora Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 4 stycznia 2016 r. o umorzeniu postępowania na podstawie art. 17 §1 pkt 2 Kodeksu postępowania karnego wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. Zapoznałem się z treścią decyzji. W jej uzasadnieniu prokurator prowadzący to postępowanie, powołując się na stanowisko doktryny i orzecznictwa, zwrócił uwagę, że wyczerpanie znamion czynu z art. 231 §1 Kodeksu Karnego wymaga wykazania, że podjęte przez sprawcę działanie nie wcho-

dziło w zakres jego kompetencji lub było podjęte w ramach uprawnień, ale niezgodnie z przepisami prawa, statutem czy ciążącym na funkcjonariuszu publicznym obowiązku. Na dodatek samo przekroczenie uprawnień nie wypełnia automatycznie znamion omawianego przestępstwa, bowiem konieczne jest jeszcze działanie na szkodę publicznego lub prywatnego, przy czym nie może to być szkoda iluzoryczna. Wreszcie aby można było przypisać popełnienie omawianego przestępstwa, konieczne jest też ustalenie strony podmiotowej w odniesieniu do całości zachowania sprawcy, a zatem funkcjonariusz publiczny musi obejmować swoim zamiarem zarówno przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków jak i to, że działał na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Tutaj odniesiono się do wyroku sądu z dnia 17 lipca 2008 r. Stwierdził, że czynności podejmowane w postępowaniu upadłościowym SKOK w Wołominie przez syndyka masy upadłości SKOK w Wołominie oraz sędziego komisarza mieściły się w zakresie przysługujących im ustawowych kompetencji do przeprowadzenia postępowania upadłościowego i jego zdaniem brak by było podstaw do uznania, że ich działania czy też ich brak w danej sytuacji stanowiły występki z art. 231 §1 Kodeksu karnego. Zwrócił uwagę, że postępowanie upadłościowe SKOK Wołomin jest nie tylko skomplikowane pod względem organizacyjnym i logistycznym, ale także pod względem prawnym wobec braku jednolitego stanowiska doktryny jak i orzecznictwa. Zdaniem prowadzącego postępowanie przygotowawcze nie wykształciła się także jednolita praktyka prowadzenia postępowań upadłościowych instytucji finansowych, jakimi są spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe. Powstały więc wątpliwości natury prawnej odnośnie kwestii, czy w danych okolicznościach sprawy działanie organów prowadzących postępowanie upadłościowe było zgodne z przepisami szeroko rozumianego prawa upadłościowego, co wynikało z odmiennej interpretacji przepisów prawa, które w części skonstruowane są w sposób jak najbardziej ogólny, aby sędzia komisarz mógł w sposób swobodny kierować postępowaniem upadłościowym w zależności od danego stanu faktycznego, na przykład wskazywać czynności syndykowi, który może przeprowadzić za jego zgodą, a jakich bez jego zgody przeprowadzić nie może (tutaj mówimy oczywiście o art. 156 ust. 1 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze) czy też podejmować decyzje, o ile uzna to za potrzebne, odnośnie powoływania rady wierzycieli (art. 201 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze).

Zdaniem sporządzającego decyzję ta ogólna treść przepisów dająca dużą swobodę sędziemu komisarzowi jak i syndykowi w prowadzeniu postępowania upadłościowego ma na celu przede wszystkim szybkie przeprowadzenie postępowania, aby zminimalizować koszty prowadzonego postępowania upadłościowego, które obniżają masę upadłości oraz zaspokoić roszczenia wierzycieli w jak największym stopniu. Temu celowi służy także maksymalne odformalizowanie tego postępowania, co wyraża się między innymi brakiem konieczności uzasadnienia większości decyzji przez sędziego komisarza, oraz możliwości odwołania się od znacznej części wydawanych przez niego decyzji. Ogólne brzmienie niektórych przepisów wynika także z faktu, że ustawodawca nie jest w stanie przewidzieć wszystkich okoliczności faktycznych, które mogą mieć miejsce w postępowaniu upadłościowym, na przykład w kwestii możliwości odstąpienia od sprzedaży przedsiębiorstwa w całości, ustawodawca taką możliwość dopuszcza ogólnie, wskazując na względy ekonomiczne lub inne przyczyny (art. 218 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze). Treść tego artykułu według prowadzącego przedmiotowe śledztwo nie precyzuje, jakie to są konkretne względy ekonomiczne, jak również, jakie to mogą być inne przyczyny. Wobec tak ogólnego brzmienia przepisów uznał, że jest to sytuacja naturalna, że część wierzycieli może nie zgadzać się z oceną dokonaną przez sąd lub syndyka. Dokonanie odmiennej oceny sytuacji faktycznej i skorzystanie przez sędziego lub syndyka z uprawnień przewidzianych w przepisach Prawa upadłościowego nie rodzi automatycznie odpowiedzialności karnej i nie może takiej odpowiedzialności rodzić, ponieważ sparaliżowałoby to jakąkolwiek decyzyjność, uniemożliwiając w praktyce przeprowadzenie procesu upadłościowego. Koniecznym jest wykazanie świadomego wyboru działania, ewidentnie niekorzystnego i godzącego w interes publiczny lub prywatny w sytuacji, kiedy możliwe jest podjęcie działań alternatywnych. W uzasadnieniu decyzji zwrócił również uwagę, że nawet w sytuacji ewentualnego przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego, na którego wskazuje treść

art. 231 §1 Kodeksu karnego, koniecznym było ustalenie strony podmiotowej w odniesieniu do całości zachowań sprawcy, a zatem funkcjonariusz publiczny musi obejmować swoim zamiarem zarówno przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków, jak i też, że działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Dokonane, zdaniem prowadzącego śledztwo w przedmiotowej sprawie, ustalenia nie wskazują natomiast, aby swoim zamiarem sędzia komisarz, syndyk czy zarząd BFG (Bankowego Funduszu Gwarancyjnego) obejmowali jakimkolwiek ewentualne przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków oraz aby ich działanie było nakierunkowane na inny cel niż likwidacja majątku SKOK Wołomin zgodnie z przepisami prawa w celu zaspokojenia roszczeń wierzycieli w maksymalnym możliwym stopniu. Podkreślił, iż aby można było stwierdzić, że doszło do wyczerpania znamion czynu z art. 231 §1 Kodeksu karnego, niezbędne było wykazanie konkretnej szkody.

Zdaniem pokrzywdzonych działania syndyka SKOK w Wołominie poprzez zaniechanie sprzedaży SKOK w całości miały na celu pozbawienie ich prawa do dochodzenia roszczeń od potencjalnego nabywcy przedsiębiorstwa SKOK w Wołominie z tytułu niezwróconych przez BFG ponad limit 100 tys. euro depozytów. Stwierdził, że o ile więc ewentualne złożenie wniosku przez syndyka do sędziego komisarza o wyrażenie zgody na odstąpienie od sprzedaży SKOK w całości, czy też ewentualne podjęcie w tym zakresie na wniosek syndyka uchwały przez radę wierzycieli, może być uznane za działanie, które w przypadku uwzględnienia wniosku przez sąd, czy też podjęcia w tym zakresie aprobującej uchwały przez radę wierzycieli pozbawiłoby możliwości dochodzenia tych roszczeń przez pokrzywdzonych, to pozostałe wskazane przez pokrzywdzonych w ich ocenie uchybienia sędziego komisarza czy syndyka lub zarządu BFG nie wskazują, aby miały one wpływ na możliwość zaspokojenia roszczeń pokrzywdzonych, albowiem ostatecznie rada wierzycieli podjęła decyzję na wniosek syndyka o podjęcie próby sprzedaży SKOK w Wołominie w całości, wobec czego stwierdził, że brak jest podstaw do uznania, że działania organów postępowania upadłościowego czy jego uczestników, to jest BFG, godzą w konkretny, a nie abstrakcyjny interes prywatny pokrzywdzonych w rozumieniu art. 231 §1 Kodeksu karnego. Nie uznał również, że wskazane w sentencji postanowienia dokumenty, to jest wnioski syndyka, czy też zarządu BFG, kierowane do sądu poświadczały nieprawdę w rozumieniu art. 271 §1 Kodeksu karnego, albowiem dokumenty te zawierały jedynie ocenę faktów, zaś ocena, przypuszczenie, podejrzenie wymyka się pojęciu poświadczenia nieprawdy.

Zwrócono się do Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie o nadesłanie akt sprawy. Akta te otrzymał departament. Obecnie trwa zapoznanie się z całością zgromadzonego w sprawie materiału procesowego, po czym nastąpi dokonanie oceny słuszności wydanej decyzji merytorycznej bez względu na to, czy zostanie ona zaskarżona. Chciałbym w tym miejscu też wspomnieć, że sama decyzja merytoryczna jest dość obszerna, gdyż liczy 68 stron, zaś akta sprawy liczą 21 tomów. Jeżeli chodzi o sam przebieg postępowania upadłościowego, to wiedza w tym zakresie, jaką dysponuję, jest ograniczona i sprowadza się jedynie do informacji, które uzyskałem, zapoznając się ze sprawą, która była niezbędna do prawno-karnej oceny określonych działań BFG, syndyka i sędziego komisarza. Pragnę również zauważyć, że niezależnie od podjętych w przedmiotowym postępowaniu, decyzji o umorzeniu śledztwa, prokuratura nadal jest uczestnikiem postępowania upadłościowego SKOK w Wołominie o sygnaturze XGUP8015 Sądu Rejonowego dla Miasta Stołecznego Warszawy, X Wydział Gospodarczy w Warszawie, albowiem w dalszym ciągu wymaga tego ochrona praworządności, praw obywateli oraz interes społeczny. Chciałbym podziękować.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej Anita Woźniak-Rzążewska:

Jeżeli można, proszę państwa, to w uzupełnieniu przekażę państwu kilka informacji odnośnie udziału prokuratora w postępowaniu administracyjnym i cywilnym dotyczącym... Kto to jest? Odpowiadam. Anita Woźniak-Rzążewska, zastępca dyrektora Depar-

tamentu Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej. Niektórzy z państwa mnie znają, ponieważ spotykali się ze mną i wiedzą, kto to jest.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę państwa, proszę bardzo nie prowadzić dyskusji.

Zastępca dyrektora Departamentu Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej Anita Woźniak-Rzążewska:

Nie było więcej próśb o spotkania.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani dyrektor, spokojnie.

Zastępca dyrektora Departamentu Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej Anita Woźniak-Rzążewska:

Proszę państwa, od 2014 r. upadłość SKOK Wołomin była w zainteresowaniu organów prokuratury, przy czym prokurator, realizując ustawowe zadania ochrony praworządności, działa na podstawie określonych ustaw. Stanowi o tym aktualnie art. 67 Prawa o prokuraturze, który mówi, że udział prokuratora w postępowaniu administracyjnym-cywilnym określają ustawy. Tak też stanowiły poprzednio obowiązująca ustawa o prokuraturze. Dlatego też prokurator może działać tylko i jedynie w granicach określonych kompetencji – w takich granicach, jak przyznają mu to właśnie te odrębne ustawy. W 2014 r. zaistniało postępowanie przed Komisją Nadzoru Finansowego, postępowanie administracyjne, o którym dzisiaj była już mowa i w tym postępowaniu na podstawie art. 183 §1 Kodeksu postępowania administracyjnego zgłosili udział prokuratorzy. W jednym postępowaniu brało udział 2 prokuratorów – prokurator Prokuratury Okręgowej w Białymstoku i prokurator Prokuratury Okręgowej w Gorzowie Wielkopolskim. Wynikało to stąd, że KNF zawiadamiał te prokuratury, wiedząc o tym, że tam są postępowania karne, również o postępowaniu administracyjnym. Prokuratorzy analizowali akta. Prokurator z Gorzowa składał nawet wniosek dowodowy w tym postępowaniu. Otrzymali również decyzje tak, jak i pozostałe strony postępowania, w tym krajowa kasa, która była dopuszczona do udziału, jak też pełnomocnik SKOK.

Decyzja stała się ostateczna i zostało uruchomione postępowanie, o którym dzisiaj mówimy, upadłościowe przed Sądem Rejonowym w Warszawie. W tym postępowaniu, jak już też zostało dzisiaj powiedziane, prokurator zgłosił udział na podstawie art. 7 i 60 §1 Kodeksu postępowania cywilnego. Prokurator w tym postępowaniu ma określone uprawnienia uczestnika postępowania – nie posiada uprawnień nadzwyczajnych, nie posiada innych uprawnień, które w jakiś inny sposób, jak niektórzy państwo oczekują, pozwalałyby na osiągnięcie albo spełnienie oczekiwań stron czy uczestników postępowania. Kieruje się tylko przesłankami, które są określone w art. 7 i w odpowiednim przepisie regulaminu prokuratorskiego. Prokurator również, na podstawie polecenia Prokuratora Krajowego, bierze udział w posiedzeniach rady wierzycieli. W sprawach tych również występował z wnioskiem o dokonanie zmian w radzie wierzycieli. Wniosek ten nie został przez sędziego komisarza uwzględniony. Dlatego też to są takie najistotniejsze kwestie dotyczące udziału. Prokurator nadal ten udział kontynuuje. Prokuratura Regionalna w Warszawie nadzoruje udział w tym postępowaniu prokuratora Prokuratury Okręgowej. Rola departamentu sprowadza się do monitorowania tego postępowania, do żądania informacji czy też spotykania się z prokuratorami i uzyskiwania od nich informacji o biegu sprawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, na tym zakończyliśmy wystąpienia przedstawicieli instytucji państwowych. Teraz proponuję udzielić głosu jakby drugiej stronie, czyli państwu, którzy reprezentują przede wszystkim udziałowców, klientów SKOK Wołomin. Bardzo proszę o zgłaszanie się do głosu. Tak, widzę. Bardzo proszę o przedstawianie się, jak będę udzielał głosu. Proszę również państwa występujących, żeby nie powtarzać wątków, żeby ta nasza dyskusja nie przeciągała się w nieskończoność. Bardzo proszę najpierw pan tam, później pan w drugiej kolejności. Bardzo proszę.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała Marcin Karliński:

Tak, wiemy – występujemy tutaj nie pierwszy raz. Marcin Karliński, Stowarzyszenie Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała, *de facto* społeczna reprezentacja poszkodowanych klientów SKOK Wołomin, tych blisko 700 osób, ale zupełnie przypadkiem teraz zwracają się do nas również osoby, od których syndyk próbuje windykować należność z tytułu podwójnych udziałów w systemie SKOK, więc ta liczba osób, które w sposób naturalny jest reprezentowana przez stowarzyszenie to *de facto* wszyscy klienci SKOK Wołomin – te 85 tys. ludzi, jak tu pan przewodniczący Kwaśniak był uprzejmy nadmienić, jeśli chodzi o wielkość roszczeń syndyka.

Proszę państwa, myślę, że media są dostatecznie znudzone tym wykładem, który słyszeliśmy przed chwilą od urzędników instytucji odpowiedzialnych za nadzór, Ministerstwa Sprawiedliwości czy Prokuratury. Może nawiązując do tego, że pan przewodniczący Kwaśniak na koniec swojego wystąpienia, zapytał, czy są jakieś pytania, zaczniemy po kolei. Panie przewodniczący, jestem, zdumiony pana wystąpieniem. Myślę, że zastępował pan tutaj pana syndyka Kochańskiego. Chciałbym panu przypomnieć, że spotkaliśmy się tutaj blisko dwa lata temu na posiedzeniach komisji sejmowej zajmującej się realizacją ustawy o SKOK, tak zwanej komisji pana posła Święcickiego, gdzie przedstawiał pan w zasadzie te same teorie, które powtórzył pan dzisiaj. Minęły dwa lata od tego momentu. Jestem zdumiony tym, że to postępowanie upadłościowe, które się toczy, niczego pana nie nauczyło, że nie posiadł pan żadnej wiedzy, jak tak naprawdę formalnie przebiega w praktyce postępowanie upadłościowe dużej instytucji bankowej – takie, jakie się zdarzyło w przypadku SKOK Wołomin.

Jest taka zdumiewająca rzecz, która na koniec mnie uderzyła, że pan jakby kontynuując, bo rozumiem, że syndyk jest jakby kontynuatorem zarządu SKOK Wołomin, skoro opiera się w swoich wyliczeniach dotyczących tej odpowiedzialności, tych 85 tys. członków SKOK tytułem tych podwójnych udziałów na sprawozdaniach tego zarządu, który w zasadzie w całości został aresztowany. Proszę państwa, ta wiarygodność sprawozdań za rok 2013 została podważona przez samą KNF i teraz pan przewodniczący, cytując tutaj te dane, na których opiera się syndyk, żądając tej odpowiedzialności od tych z reguły biednych ludzi, którzy dostają te windykacje od syndyka na 600 zł czy 1500 zł, zakłada jakby *a priori*, że te sprawozdania tego aresztowanego zarządu, tej grupy przestępczej były wiarygodne. A więc w momencie, kiedy KNF szukała nieprawidłowości w SKOK Wołomin, to były one niewiarygodne, natomiast kiedy syndyk próbuje ściągnąć pieniądze, to one są już wiarygodne. Proponowałbym, żeby taka aberracja nie towarzyszyła tym wysokim urzędnikom systemu nadzoru nad polskim systemem bankowym. Mówię o KNF i BFG, bo to są dwie instytucje, które nadzorowały ten system.

Z tego nadzoru – chciałbym panu przypomnieć – wynikła ogromna strata w wysokości blisko 3 000 000 tys. zł. I dziwię się, że po takiej stracie na stanowiskach szefa KNF czy szefa BFG pozostali ci sami ludzie i chlubią się tym, jak w wypowiedzi pana prezesa Sokala, że w ciągu 7 dni wypłacają pieniądze. Tylko wypłacacie pieniądze *de facto* przestępcom, dlatego, że te pieniądze zostały wyłudzone w wyniku nieprawdopodobnych przestępstw, natomiast wypłacenie tym klientom, tych pieniędzy powoduje, że nie ma problemu. Ten problem znika społecznie. Tak się stało w przypadku SKOK Wspólnota, prawda? Te pieniądze zostały wypłacone i problemu nie ma – syndyk może tam robić, co chce. Zresztą ten sam syndyk Kochański prowadzi to postępowanie w przypadku SKOK Wspólnota. W przypadku SKOK Wołomin również może robić, co chce.

Pan mówił o takiej personalnej odpowiedzialności urzędniczej, a pan przewodniczący Kwaśniak nie wspomniał, pan prokurator również nie był uprzejmy wspomnieć, że przeciwko nadużyciom ze strony wysokich urzędników KNF również toczy się postępowanie, tym razem w Szczecinie. Dziwię się, że te same osoby, które lata temu występowały na komisji Święcickiego, są na tej sali. Mnie to zdumiewa. Słyszałem o dobrej zmianie. Ja nie widzę tej zmiany – po prostu są to te same osoby. Nie spodziewajmy się, że jeżeli KNF ponosi winę za niedopatrzenia w nadzorze, to ta sama KNF i ta sama osoba przypilnuje postępowania upadłościowego, bo takiej możliwości nie ma. To jest to samo

środowisko. I to jest zdumiewające w wystąpieniu pana przewodniczącego Kwaśniaka. Na to chciałem zwrócić uwagę.

Druga sprawa. Jeżeli chodzi o to, co powiedział na końcu pan prokurator Grzyb, z którym niejednokrotnie spotykaliśmy się w Prokuraturze Krajowej, jedna mała uwaga, panie prokuratorze. Wspominaliśmy o tym, że to postępowanie, które prowadził młody prokurator oddelegowany z rejonu – może powiedzmy to jasno – zamiast prokuratora Masło, którego osiągnięciami szczycił się rzekomo sam minister Ziobro, opowiadał nam, że oddał tę sprawę najlepszemu prokuratorowi. On znika po dwóch miesiącach. Na pożegnanie mówi mi, że ta sprawa nie zostanie mu odebrana, że on nadal będzie ją prowadzić. On nie wiedział, gdzie *de facto* on znika, gdzie dostaje za przeproszeniem kopa. Sytuacja jest analogiczna jak w przypadku afery FOZZ. Jeżeli zmienia się system, jeżeli chodzi o przeterminowanie sprawy, to sędzia Piwnik zostaje ministrem. Podobne? Podobne.

Skala wyprowadzonych pieniędzy ze SKOK Wołomin wraz z przyległościami, z SK Banku, już nie mówiąc o stratach systemu SKOK, to są kwoty sięgające powyżej 20 000 000 tys. zł, jeżeli chcielibyśmy to podsumować. System SKOK skurczył się o dwie trzecie, jeśli chodzi o udziały w rynku, między innymi dzięki aferze SKOK Wołomin i restrykcjom, jakie nałożyła na system SKOK znowelizowana ustawa zawetowana przez prezydenta Kaczyńskiego. Takie są skutki społeczne, chciałbym państwu zwrócić uwagę. Podchodzenie w sposób formalny do tych spraw jest rzeczą co najmniej niestosowną.

Jeżeli chodzi o to, co powiedział pan prokurator Grzyb, cytując i czytając uzasadnienie umorzenia tego postępowania przez prokuratora Żurawskiego, to panie prokuratorze, chciałbym panu przypomnieć, że na ostatnim czy przedostatnim naszym spotkaniu chciałem się z panem założyć, że on umorzy to postępowanie. I tak się stało. W dziwny sposób w tydzień po naszym ostatnim spotkaniu. W ten sam dzień, w którym oddalił wnioski dowodowe, zadzwonił do mnie jeszcze, próbując je uzupełnić. Okazuje się, że te wnioski dowodowe oddalił, bo o co chodziło? Chodziło o przesłuchanie sędziny Brzozowskiej, która prowadziła to postępowanie przed sędzią Arkadiuszem Zagrobelnym. Ona to postępowanie prowadziła, jakby obowiązywało prawo upadłościowe z jakiejś innej galaktyki. Ona na każde zapytanie syndyka, nie zapytanie, tylko na prośby o sformalizowanie czy akceptację wydatków syndyka, pytała się: „dlaczego tyle? Proszę przedstawić rynkową ofertę, proszę uzasadnić”. Tutaj wszystko idzie jak z płatka. Powiem tylko tyle, że może dlatego, że sędzia Zagrobelny prowadził również postępowanie razem z tym samym syndykiem Lechosławem Kochańskim kluczowej spółki w aferze Amber Gold – OLT Express. Znają się świetnie.

Nie chcę tutaj wprowadzać jakichś wątków sensacyjnych, chociaż jest ich dużo – chcę mówić konkretnie. Proszę państwa, nie chodzi o uzasadnienie tego umorzenia postępowania prowadzonego przez prokuraturę praską i tego młodego prokuratora. Nie chodzi o przesłuchanie świadków – wysokich urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości, Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Na ten temat drobna sugestia może później.

Natomiast chciałbym przejść do meritum. Prokurator nie widzi tutaj znamion przestępstwa. Może przypomnę, na czym to przestępstwo miało polegać. To przestępstwo polegało na tym, że syndyk w grudniu tuż po zmianie sędziego komisarza z sędziny Brzozowskiej na sędziego Arkadiusza Zagrobelnego... ci panowie przystąpili do reasumpcji, do odwoływania postanowień sędziny Brzozowskiej. Jednym z elementów takiego działania było między innymi wystąpienie syndyka... sędziego o powołanie rady wierzycieli. Sędzinie Brzozowskiej taka sytuacja w ogóle nie przyszła do głowy, natomiast w tym przypadku jak najbardziej była możliwa. Ta rada wierzycieli została powołana w trzyosobowym składzie – Bankowy Fundusz Gwarancyjny, NBP i jeden przedstawiciel deponentów. O co chodzi? Przyznał to nawet jeden z prokuratorów prokuratury praskiej w piśmie do syndyka, bodajże z maja. Rada wierzycieli to nie jest jakieś abstrakcyjne pojęcie, gdzie można sobie powołać dowolnych członków do tej rady. Ta rada z założenia, z istoty prawa upadłościowego ma reprezentować większość wierzycieli. Ta rada w składzie, w którym pozwolił sobie ją powołać sędzia Zagrobelny, reprezentuje w zasadzie wyłącznie interes BFG, ponieważ NBP w ogóle w tej radzie nie powinien się znaleźć, ponieważ ma tak małą wierzytelność. Sędzia, powołując go, argumentował, że NBP będzie w składzie, ponieważ reprezentuje jakiś bliżej niezdefiniowany interes

sektora bankowego. Proszę państwa, NBP ma wielokrotnie mniejsze roszczenia sięgające, bodajże, 400 tys. zł. Największy wierzyciel spośród prywatnych wierzycieli poszkodowany w tej sprawie ma roszczenie w wysokości ponad 4000 tys. zł. Tej instytucji nie powinno tam być, ale nie udawało się w trzyosobowym składzie tak rozumianej rady wierzycieli, żeby większość miał *de facto* BFG, bo musiałoby być dwoje deponentów, więc to jest proste, dlaczego taki jest skład rady wierzycieli. Tylko, że on jest nieadekwatny do tego, czego wymaga prawo upadłościowe. O tym pisał do syndyka nawet prokurator prokuratury praskiej, prosząc o zaniechanie powoływania posiedzeń rady wierzycieli w tym składzie. Czy to nie daje do myślenia.

Powiem państwu jeszcze jedną rzecz. Rzecz polega na tym, że BFG jako członek rady wierzycieli ma w tej chwili wierzytelność – jakby to powiedzieć – pierwszego stopnia niż wierzyciele deponenci dlatego, że ustawodawca nakazuje – powtarzam – nakazuje obligatoryjnie podjęcie próby sprzedaży w całości nie dlatego, że ma taką fanaberię, tylko dlatego, że proceduje na podstawie ustawy z 1934 r., którą jeszcze prezydent Mościcki podpisał. Chodzi o ochronę interesu klientów banku. Po to ma być ta sprzedaż banku w całości, bo wtedy tych klientów przejmuje bank kupujący, natomiast BFG jest pokrywany jakby z tego, co zostaje, z tej kwoty, którą zapłaci ten bank kupujący. Stąd zrozumiałe jest, że w jeżeli BFG rządzi w tej radzie wierzycieli, to jest sędzią we własnej sprawie, bo on robi wszystko, żeby, mówiąc kolokwialnie, wykolegować tych wierzycieli prywatnych, bo tylko wtedy może podnieść tę swoją kategorię wierzytelności w kolejce do zaspokojenia. Z prostego rachunku wynika, że chodziłoby o to, żeby miał o 100 000 tys. zł więcej, bo tyle należy się wierzycielom prywatnym. I tej sprawy prokurator Żurawski nie był w stanie zrozumieć. Wielokrotnie z nim rozmawiałem. Prosiłem, żeby powołał biegłego w tej sprawie. Nie, on chciał sam to przegryźć. Teraz wiemy, dlaczego. Po zmianie tego prokuratora miałem rozmowę z szefem prokuratury bródnowskiej na Pradze, która prowadzi tę sprawę. On mnie uspokajał, żebym się nie denerwował, że ten prokurator Masło nagle odszedł i ta sprawa została mu odebrana *de facto*, bo prokurator Żurawski jest niezwykle rzetelnym prokuratorem. Kiedy dostałem uzasadnienie umorzenia, stwierdziłem, że faktycznie 68 stron, mówiąc kolokwialnie, „dupokrytki", bo inaczej nie da się tego określić. Powiem państwu, dlaczego „dupokrytki". Dlatego, że to, co powiedział pan prokurator, czytając uzasadnienie *de facto* prokuratora Żurawskiego, to jest, proszę państwa, jasna rzecz. Chodziło o to, że wtedy w styczniu sędzia Zagrobelny wymyślił sobie.... Nie sądzę, żeby sam, że tak powiem, zapłodnił się tą myślą, bo myślę, że ma ponad sobą większych decydentów tego postępowania. Zresztą z akt sprawy wynika, że odbywają się jakby zamknięte posiedzenia sądu, na które zapraszany jest BFG.

Myślę, że jeśli chodzi o powołanie rady wierzycieli w tym składzie i o to, co ta rada miała zrobić na posiedzeniu 25 lutego, chodziło tylko o to, biorąc pod uwagę jeszcze te dziwne sytuacje, które wynikały z przejęcia władzy nad prokuraturą przez ministra Ziobrę z takim układem przejściowym, gdzie bardzo dziwne rzeczy się działy w tym postępowaniu, ...chodziło o to, żeby przy pomocy posiedzenia rady wierzycieli – takie posiedzenie zostało zaplanowane na 25 lutego i tego dotyczy to zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa (konkretnego czynu) – że syndyk pozwolił sobie w programie tej rady wierzycieli umieścić punkt pod tytułem „głosowanie nad odstąpieniem od sprzedaży w całości". To rada wierzycieli miała podjąć decyzję w tej sprawie. W tej sprawie decyzję podjął ustawodawca, mówiąc o tym w jasny sposób, że sędzia ma obowiązek w postępowaniu upadłościowym instytucji bankowej obligatoryjnie podjąć próbę sprzedaży w całości. Rada wierzycieli nie ma nic do tego – nie może takiej decyzji podjąć, bo to byłoby złamanie prawa. Prokurator Żurawski myślał, że został tak ustawiony czy tak ukierunkowany, że to uzasadnienie, które napisał, w ogóle nie odnosi się do realiów sprawy. On to traktuje w sensie ogólnym, że syndyk... że musi wystąpić o jakieś jakby potwierdzenie tego przestępstwa ze strony syndyka. Syndyk wpisał w punkt głosowania rady wierzycieli właśnie głosowanie nad zmianą ustawy – Prawo upadłościowe. Przecież kompetencje w tej sprawie ma wyłącznie parlament. To państwo tutaj macie kompetencje do tego. On chciał to przegłosować 25 lutego. Zdarzyły się zdarzenia nadzwyczajne. Te zdarzenia były efektem działania właśnie tej grupy ludzi poszkodowanych. Dotarliśmy do wszystkich instytucji państwowych, które mogły w tej sprawie zadziałać. Dotar-

liśmy nawet do prezesa PiS i powiedzieliśmy mu o tym, że tak się ma stać, że ma być pomyłka sądowa, bo ta pomyłka ma kardynalne znaczenie dlatego, że nie ma odwołania w postępowaniu upadłościowym od decyzji tego trzydziestoparolatka, który to postępowanie prowadzi. Nie ma, nie da się odwołać. Dopiero Skarb Państwa odpowiada za błędy sądu. Nie da się nic tutaj zrobić. Byliśmy pewni, że chcą po prostu zmienić prawo upadłościowe na tym posiedzeniu i klepnąć sprzedaż w częściach, do czego syndyk dążył od początku, bo on od początku... już w marcu, w kwietniu 2015 r. pierwszy wniosek, jaki złożył do sędziego, to wniosek o zgodę na sprzedaż w częściach. Proszę na to zwrócić uwagę. On od początku chciał ominąć prawo. Sędzina Brzozowska odpowiedziała mu na to, że nie, że oddala ten wniosek. Może dlatego prokurator Żurawski nie chciał sędziny Brzozowskiej przesłuchać, bo to był jedyny przypadek w praktyce sądowej, że w takiej właśnie sprawie sędzina oddala wniosek syndyka o sprzedaż w częściach, bo to jest zwyczajnie bezprawne. Uzasadnieniem tego wniosku było to, że przedsiębiorstwo upadłego nie istnieje. Bzdura kompletna, czyli poświadczenie nieprawdy. Tego też nie widzi prokurator Żurawski, że istnieje, bo syndyk je od dwóch lat prowadzi. Ludzie spłacają kredyty, bo spłacili już blisko 200 000 tys. zł. Istnieje. Proszę pana prokuratora Grzyba, proszę zwrócić uwagę, jak pan będzie analizował to uzasadnienie sędziego Żurawskiego, że miały miejsce zdarzenia nadzwyczajne. 25. w siedzibie syndyka miała zapaść ta decyzja. Jak mówię kolokwialnie, miało tam nastąpić wyjazdowe posiedzenie Sejmu i zmiana prawa upadłościowego. Tak można sobie zażartować. Nie nastąpiła. A wie pan, dlaczego nie nastąpiła? Dlatego, że w tym dniu to posiedzenie rady wierzycieli zostało przełożone na następny termin. Po co więc było wyznaczone? A co się stało między tym a następnym terminem 1 marca? Za tym przełożeniem głosował właśnie BFG, który został powołany do tej rady. Dlaczego głosował w tak bezsensowny sposób? Mogła głosować tę ustawę, ten punkt o zmianie prawa upadłościowego. Otóż dlatego, że na skutek nacisków politycznych w radzie BFG, na skutek wejścia do tej rady nowych ludzi, między innymi siedzącego tu na tej sali ministra Nowaka, rada BFG wydała rekomendację 29 lutego, czyli po tym feralnym posiedzeniu rady wierzycieli 25 lutego, że BFG ma nie głosować za sprzedażą w częściach. Czy to nie jest dowód na planowane przestępstwo ze strony syndyka i sędziego? Jeżeli nie, to ja sobie innego dowodu nie wyobrażam, bo zdarzyło się zdarzenie nadzwyczajne. Te zdarzenia ignoruje w swoim uzasadnieniu prokurator Żurawski. To uzasadnienie nadaje się w całości do niszczarki. Jak powiedziałem prokuratorowi Żurawskiemu, że jeżeli ma zamiar tak procedować, tak przesłuchiwać świadków, to lepiej, żeby wywalił akta do niszczarki, bo szkoda jego czasu i pieniędzy podatników na to. Proszę państwa, myślę, że pan minister Nowak może potwierdzić, bo dziwnym trafem tak się złożyło, że byliśmy umówieni z panem ministrem wcześniej na spotkanie 1 marca i na to spotkanie 1 marca w tym samym dniu (zbieg wydarzeń zupełnie nieprawdopodobny) odbywało się to przełożone posiedzenie rady wierzycieli. Nikomu nie było wiadome, że ono jest przełożone, bo informacja została podana tylko członkom uczestniczących w tej radzie, czyli BFG, NBP i jeden przedstawiciel poszkodowanych deponentów nie mający żadnego kontaktu z resztą deponentów, bo niby skąd ma mieć, skoro jest wybrany pierwszy z listy? 1 marca odbywa się to kluczowe posiedzenie, gdzie zmieniona jest... BFG głosuje przeciwko temu punktowi o zgodę na sprzedaż w częściach.

Proszę jednak zwrócić uwagę na to, że aby tak się stało, potrzebne były wydarzenia polityczne. Potrzebna była zmiana w składzie rady BFG. Nie róbmy wariatów z tych, którzy składali to zawiadomienie. Myśmy czekali na to, że będzie pomyłka sądowa i informowaliśmy wszystkie czynniki polityczne o tym, że to będzie pomyłka, która będzie kosztować społeczeństwo te 3 000 000 tys. zł z Wołomina, które zamiecie się pod dywan, bo to nie tylko chodzi o to, że my zostaniemy z tą wierzytelnością 100 000 tys. zł niezaspokojeni. Chodzi o to, że syndyk sprzedaje z palca resztę wierzytelności windykatorom, prywatnym windykatorom po prostu po cenie takiej, jaką sobie ubzdurzy. Nie instytucji bankowej, która trzyma bazę danych tego wyjątkowego przekrętu finansowego, jakim był SKOK Wołomin pod zarządem Wojskowych Służb Informacyjnych. O to tutaj chodzi, żeby nie ukarać winnych, żeby nie pokazać, kto wyciągnął te pieniądze ze SKOK Wołomin dlatego, że tak jak pan Grzyb zapewne potwierdzi, prokuratura gorzowska

znalazła tylko 1 000 000 tys. zł, jeżeli chodzi o skalę przekrętu przypisywaną grupie Polaszczyka czy Gazdy. To jest tylko 1 000 000 tys. zł, natomiast cały czas brakuje 1 700 000 tys. zł. Te wierzytelności ten syndyk tak tutaj gloryfikowany przez wiceszefa KNF pozwala sobie zaliczyć do wierzytelności nieściągalnych, a ich nieściągalność sprowadza do zera metodą nieokreśloną. To jest nieprawdopodobne zdarzenie – nieprawdopodobne, wynikające z tego, że upadłość SKOK Wołomin była zwykłą polityczną ustawką szykowaną na wybory 2015 r. Ktoś to wymyślił. Nie żartujmy, że to się stało samo, że KNF nie widział tych pieniędzy wywożonych ciężarówkami. Za nadzoru KNF wyjechało 1 500 000 tys. zł. Gdyby KNF ustanowiła komisarza w momencie, kiedy były pierwsze aresztowania, udałoby się uratować 1 500 000 tys. zł. To nie są żarty – to jest w papierach.

Proszę państwa, czy państwo myślicie, że ci urzędnicy odpowiedzialni za to będą dążyć do transparentnego postępowania upadłościowego? To są żarty. Tu nie ma żadnej zmiany. To jest po prostu czysta patologia. Proszę zwrócić uwagę, że sprawa SKOK Wołomin miała błogosławieństwo najwyższych urzędników tego państwa. Chciałbym tylko przypomnieć, że cała promocja akcji kredytowej SKOK Wołomin poszła na całość od momentu zrobienia w 2011 r. hucpy pod tytułem „Bitwa warszawska 1920 r.", gdzie prezesi SKOK Wołomin byli producentami tego filmu. Na promocji tego filmu, na premierze w Warszawie pod koniec 2011 r. SKOK Wołomin świecił jak gwiazda, tylko świecił światłem wszystkich polityków PO-PSL, którzy przyszli na tę premierę. Prezydent Komorowski obściskiwał się z Gazdą i Polaszczykiem. Pamiętacie państwo, jak widzieliście te zdjęcia? Czy można sobie wyobrazić, że taka afera nie miała błogosławieństwa najwyższych urzędników w tamtym czasie? Musiała mieć. Czy dziwne jest to, że KNF jej nie widziała? Nie jest to dziwne w tym momencie. Czy dziwne jest to, że przewodniczący KNF dwa tygodnie po wprowadzeniu zarządcy komisarycznego do tej instytucji przychodzi tutaj i triumfalnie ogłasza, że w związku z pobiciem wiceprzewodniczącego Kwaśniaka on ma wiedzę o tym, że zarząd Wołomina za to odpowiada. Wołomin traci w ciągu dwóch tygodni płynność finansową po tej informacji. Pytam więc, po co profesjonalista – przewodniczący Jakubiak, wprowadzał tego komisarza tam, skoro dwa tygodnie później zgasił światło? Nie widzę sensu. Chyba, że tylko po to, żeby odpalić tę aferę we właściwym czasie, bo innego uzasadnienia nie ma. Jak wszyscy z zarządu zostaną aresztowani, to wtedy wprowadza się zarząd komisaryczny. Logiczne, bo nie ma już kto rządzić. Rzeczywiście. Jakość nadzoru nieprawdopodobna, jeżeli chodzi o KNF.

A w tej chwili również BFG na etapie postępowania upadłościowego, które jest dalszym ciągiem trwającej *online* afery tu i teraz. Odgrywa rolę KNF, udaje głupiego, mówi o tym, że środki pieniężne się nie należą. Pan prezes Sokal był uprzejmy pomylić tutaj roszczenie wierzycieli ze środkami pieniężnym i – zaliczył do masy upadłości roszczenie wierzycieli. Panie prezesie, tyle razy pan zeznawał przed prokuraturą – wypadałoby się nauczyć tego, co to są środki pieniężne, a co to jest roszczenie wierzycieli, bo to jest mieszanie pojęć. Proszę państwa, proszę sobie wyobrazić, że w trakcie tego postępowania po spotkaniu z prezesem Sokalem, nowo mianowanym z dobrej zmiany, dowiadujemy się na pierwszych spotkaniach, że on obiema rękami podpisuje się pod działaniami prezesa Pruskiego i nie można złego słowa powiedzieć na prezesa Pruskiego, bo on kończy spotkanie. Proszę państwa, to jest kontynuacja. Prezes Pruski jest człowiekiem, który był szefem BFG wcześniej, był doradcą prezydenta Komorowskiego, *nota bene* człowiekiem usuniętym z NBP, który tutaj też siedzi w pełnym składzie, przez prezesa Skrzypka tuż po dojściu do władzy. Czyli pan Skrzypek miał jakiś problem z nim. I wiedząc, że tak się dzieje, słyszymy taką rzecz, że po tej zmianie jak najbardziej działania prezesa Pruskiego są sankcjonowane przez jego następcę – prezesa Sokala.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo bym prosił, bo już w tej chwili weszliśmy w oceny, a nie...

Przedstawiciel Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała Marcin Karliński:

Nie chcę nic oceniać. Wrócę więc do meritum. Przepraszam bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę bardzo powrócić do przedstawiania faktów, a oceny...

Przedstawiciel Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała Marcin Karliński:

Tak, bardzo przepraszam, ale to są sprawy, które wynikają także z mojego uczestnictwa w przesłuchaniach w prokuraturze. Bardzo przepraszam dlatego, że tak się dzieje, że jeżeli zadaje się pytanie na przykład prezesowi Sokalowi na tych przesłuchaniach, czy on nie widzi związku z tym, że zlecają, bo chciałem do tego nawiązać – niepotrzebnie zboczyłem na temat tych spraw politycznych – czy on nie widzi związku z tym, że BFG zlecając opinię prawną Ministerstwu Sprawiedliwości w sprawie kluczowej dla postępowania upadłościowego SKOK Wołomin, w sprawie tak zwanych środków pieniężnych, czyli tych blisko 200 000 tys. zł, które już znajdują się na koncie syndyka, pochodzących ze spłat kredytów… BFG ma taki pomysł, że chciałoby te środki wyłączyć, przypisać sobie. W związku z tym sprzedaż SKOK Wołomin mimo tego, że wszyscy tutaj mówią, że ona będzie, łącznie z ministrem Nowakiem, który zapewniał mnie, że sprzedaż w całości będzie... Tak panie ministrze, będzie w całości, tylko przy tej wykładni prawnej, którą uzyskał BFG z Ministerstwa Sprawiedliwości, ona nie ma podstaw ekonomicznych dlatego, że wyłączenie środków pieniężnych z tego zdematerializowanego przez blisko dwa lata postępowania upadłościowego SKOK Wołomin, czyli pochodzących ze spłaty tych kredytów, które były na początku w wysokości w tej chwili ponad 160 000 tys. zł... Jeżeli to się wyłączy z masy i nie będzie to podlegało sprzedaży, to zostaną tylko połamane krzesła i stare komputery, a do spłacenia zostanie jeszcze parę złotych i te parę złotych będzie mniej warte niż roszczenie wierzycieli, niż te 100 000 tys. zł. Więc w prosty sposób mamy jasność, że nie da się sprzedać czegoś o wartości ujemnej. Wiemy już w tej chwili, że przy tej wykładni, którą usłużnie wyprodukowało Ministerstwo Sprawiedliwości dla prezesa BFG, nie da się sprzedać SKOK Wołomin w całości. Ten cały proces wyceny i próby sprzedaży jest zwykłym oszustwem. Tego się nie da zrobić fizycznie przy tym założeniu, które uzyskaliście panowie z Ministerstwa Sprawiedliwości. Na szczęście działaniami... I to też było kwestią tego postępowania. Prokurator Żurawski w ogóle nie widział problemu. Mówił, że ja nie mam racji, że my nie mamy racji, że to tak może być, że jest pełna dowolność, jeżeli chodzi o prawo upadłościowe i jego interpretacje. Potwierdzał mu to syndyk Kochański, Wrzesiński. Wszyscy twierdzili, że w zasadzie postępowanie upadłościowe to jest wolna amerykanka.

Pytam się syndyka Wrzesińskiego, czy on prowadził w ogóle jakieś postępowanie upadłościowe jakiegoś banku. Odpowiedział, że nie, ale ma doświadczenie 25 lat w postępowaniu upadłościowym i nie ma sprawy. Warto za takie czynności, które wykonują tacy syndycy brać ogromne pieniądze. Proszę sobie policzyć, ile to jest 3% z masy upadłości. Tyle należy się syndykowi w momencie sprzedaży. Jeżeli ten SKOK Wołomin zostanie sprzedany, powiedzmy, za 500 000 tys. zł, to te 3% stanowi ogromną kwotę. To jest honorarium syndyka. Myślę, że jedynym uzasadnieniem, wracając do wystąpienia przewodniczącego Kwaśniaka, tego, że syndyk próbuje windykować tych biednych członków SKOK Wołomin w liczbie 85 tys., których pan przewodniczący Kwaśniak podejrzewał o więź członkowską mimo, że są rozrzuceni po całym kraju... Sądzę, że ta więź jest taka średnio definiowalna w tym momencie i ich nadzór nad zarządem i ich odpowiedzialność za to bankructwo. Myślę, że tutaj tak naprawdę chodzi o to, że te 34 000 tys. zł, które chce ściągnąć syndyk, to znowu będzie miał z tego te 3%, prawda? Wtedy staje się logiczne to, co on robi, bo nielogiczne jest, jeżeli panowie macie zamiar sprzedać w całości tak, jak ustawa nakazuje i realizujecie tego pozory, to ci klienci mogliby przejść na przykład do SKOK albo do innego banku i nie byłoby problemu z windykacją od nich należności, wątpliwie należnych, bo opartych na sfałszowanych sprawozdaniach tego przestępczego SKOK Wołomin. To jest ten moment, że pan przewodniczący Kwaśniak wychwala się tymi...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Ale...

Przedstawiciel Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała Marcin Karliński:

To jest dziwne. Po prostu zadziwiające jest to jakby dawanie *status quo* działań syndyka. Przecież nie ma żadnej wykładni prawnej, państwo nie drążycie tego tematu – przyjmujecie tylko to, co postanawia syndyk. Czy nie czas na to, żeby państwo polskie objęło jakąś kuratelą to postępowanie, żeby zrozumiało, że ono jest warte ogromne kwoty, dotyczy ogromnej liczby ludzi *de facto* i skali przestępstw, które w ogóle w historii polskiej bankowości nie miały miejsca.

Z tego SKOK Wołomin wyjechało wszystko – zostało 5% pod nadzorem KNF jak również kasy krajowej w początkowym stadium. Tylko proszę zwrócić uwagę, że te dane, o których wspomniałem, które nie zostały w Sejmie zaprezentowane, dane pozyskane wyłącznie ze sprawozdania syndyka, który musiał opublikować listę inwentarza – zrobił to we wrześniu 2015 r. – te dane wrzucone w system kasy krajowej pokazały nam, że nadzór nad SKOK Wołomin to była farsa oczywiście do momentu... Cała akcja wyprowadzania pieniędzy zaczęła się w 2011 r., co widać po słupkach, po miesięcznej akcji kredytowej, ale w tym momencie w 2011, w 2012 r. te kredyty były rolowane. Tak zwane wskaźniki przeterminowania nie występowały. Można było mieć podejrzenia, że to są lewe pieniądze, ponieważ od 60 do 90% akcji kredytowej SKOK Wołomin to były wysoko kwotowe kredyty zupełnie przypadkiem w wysokości 3, 5, 10 milionów złotych. W takich kwotach były tam wyprowadzane kredyty i te kredyty stanowiły jak powiedziałem w szczycie blisko 90% akcji kredytowej. Reszta była wygaszona do zera...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Panie przewodniczący,...

Przedstawiciel Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała Marcin Karliński:

... i to widać.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Panie przewodniczący, przepraszam, bo rozumiem emocje, ale mam wrażenie, że cały czas powtarzane są te same informacje. Jeżeli można byłoby prosić o jakąś konkluzję, bo mamy ograniczony czas.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała Marcin Karliński:

Dobrze, przystąpię do konkluzji tego mojego wystąpienia. Uważam, że skandaliczne jest to, że to dopiero na podstawie prywatnego doniesienia poszkodowanych osób, których mogłoby nie być, oni mogli się nie zorganizować w ogóle i nic takiego by się nie stało, jak patologia pokazana w postępowaniu SKOK Wołomin. Tego mogłoby nie być przecież, gdyby nie ci ludzie. Instytucje państwa polskiego nadzorujące system bankowy nie interesuje *de facto* coś takiego jak upadłość tej skali, upadłość warta blisko 3 000 000 tys. zł i to, że nie można się zupełnie doliczyć, kto te pieniądze ukradł. To nie interesuje państwa polskiego i w związku z tym występuję po to, żeby to moje wystąpienie miało jakieś merytoryczne skutki na przyszłość. Chciałbym dążyć do tego, żeby wnioskiem płynącym z tego posiedzenia Komisji było poddanie pod analizę na przykład Komisji do Spraw Kontroli Państwowej czy zlecenie Najwyższej Izbie Kontroli albo Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu wglądu w legalność działań tych decydentów postępowania upadłościowego, bo nie chcę wnikać już w te sprawy dotyczące nadzoru KNF – tym się zajmuje wątek postępowania, które toczy się w Szczecinie. Mam nadzieję, że to będzie wyjaśnione. Ale postępowanie upadłościowe toczy się. Pokazaliśmy państwu, w jak dramatycznych okolicznościach ono przebiega, że się odwołuje posiedzenia rady, żeby zupełnie zmienić wydźwięk tego posiedzenia, które miało być zaplanowane na początku. Tak się dzieje. Chcielibyśmy, żeby te działania, które wydają się tutaj decydentom obecnym tutaj na sali zupełnie nieważne, odbywały się pod czyjąś kontrolą, żeby były transparentne, żeby NIK skontrolowała, żeby Komisja do Spraw Kontroli Państwowej skontrolowała legalność działań uczestników postępowania upadłościowego. Myślę właśnie o BFG, o syndyku i o sędzi. Nie da się inaczej tego zrobić. Tak *de facto* powinna powstać

zwykła sejmowa komisja śledcza, bo inaczej, jak państwo tutaj zauważyli, nie da się doprowadzić sędziego, czy syndyka do państwa tutaj, bo oni są... Nie da się tego zrobić, chyba, że pani posłanka Leszczyna, która o to wnioskowała, ma jakieś specjalne na to zaklęcie, to może tak. Proponuję, żeby wnioskami z tego dzisiejszego posiedzenia była kontynuacja tej sprawy i zlecenie z poziomu właśnie parlamentu tych analiz legalności prowadzenia tego postępowania, bo tak, jak powiedziałem, nie ma możliwości odwoławczych w tym postępowaniu.

Jedna rzecz na koniec – wrócę tylko – która była tym dokumentem, który państwo dostali przed tym posiedzeniem Komisji. Otóż Biuro Analiz Sejmowych dostarczyło dokument autorstwa prof. Kohutka – niekwestionowanego autorytetu, jeżeli chodzi o prawo upadłościowe i bankowe, który nie zostawia suchej nitki w tym dokumencie, który wyprodukowało Ministerstwo Sprawiedliwości w czerwcu i który *de facto* dawało zielone światło dla tej lipnej próby sprzedaży, że ta próba sprzedaży nie będzie dotyczyć tych już spłaconych kredytów. Tę opinię wygenerował pan sędzia Szczepanik. Akceptowali ją kolejni urzędnicy Wydziału Legislacji. W efekcie podpisał ją wiceminister Warchoł. Proszę państwa, ta opinia jest skandalem. Ona dawała, jak powiedziałem, zielone światło, żeby sprzedać, ale żeby nie sprzedać, żeby udawać, że coś chce się sprzedać. Była zwykłą taką podkładką. Proszę mi wierzyć, że ja uczestniczyłem w przesłuchaniach autora tej opinii – pana sędziego Szczepanika, przed prokuratorem. W rozmowie... on sam przyznał, że te tezy, które on wysnuł, nie dają się zaaplikować do praktyki. Zaczął się wycofywać, że nie wiedział, że to chodzi o SKOK Wołomin, a jest napisane w tej opinii jak byk, że chodzi o SKOK Wołomin. Zresztą całe zagajenie, które prezes Sokal podpisał i wysłał do Ministerstwa Sprawiedliwości w tej sprawie, było równie skandaliczne jak ta opinia. W tym zagajeniu było pokazane stanowisko BFG. My wiemy, że BFG chciało wyjść w swoim roszczeniu ponad tych wierzycieli, którym to się należy z mocy prawa, ale to nie upoważnia pana, panie prezesie Sokal, do formułowania takich wniosków i narzucania takich rozwiązań Ministerstwu Sprawiedliwości i do sugerowania takich zdarzeń, bo to jest absurd. To jest tak, jak byśmy próbowali udowodnić... Nie wiem, gdybym poprosił, sądzę, że sędzia Szczepanik udowodniłby zapewne, że słońce kręci się wokół ziemi....

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo proszę bez takich odniesień...

Przedstawiciel Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała Marcin Karliński:

Proszę bardzo, ale byłem zdumiony, jeżeli chodzi o mój udział w przesłuchaniach. Powiem państwu, że była to zwykła strata czasu prokuratora... To informacja dla prokuratora Grzyba, który będzie analizował te akta. W zasadzie występował w funkcji adwokata osób, które były przesłuchiwane.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo prosimy bez ocen.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała Marcin Karliński:

I tyle.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Rzeczywiście rozmawiajmy o faktach, bo jak przejdziemy do ocen...

Przedstawiciel Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała Marcin Karliński:

Rozmawiajmy o faktach. Więc faktem jest, jak powiedziałem, ta opinia prof. Kohutka, która w końcowym wniosku mówi o tym, że te tezy, które zostały postawione w opinii Ministerstwa Sprawiedliwości, które miały stanowić podkładkę dla sędziego Zagrobelnego, żeby mógł rzeczywiście to ogłoszenie o tej sprzedaży wydać w konkretnej formie..., oczywiście, prokurator Żurawski może powiedzieć, że on przecież nie musi tego zrobić, że może wydać postanowienie o warunkach sprzedaży w taki sposób, jaki wynika z prawa,

że ta opinia jest niewiążąca. Pytam się w takim razie, po co są te urzędy, po co jest BFG, po co zwraca się do Ministerstwa Sprawiedliwości, po co cały czas uzasadnia, że środki pieniężne nie należą, czyli że nie da się *de facto* tego sprzedać? Przecież to jest absurd takie prowadzenie postępowania śledczego w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Mam wrażenie, że wszystkie wątki zostały poruszone, więc dziękuję bardzo.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała Marcin Karliński:

Bardzo proszę spojrzeć na tę opinię prof. Kohutka. Dotyczy to też prof. Poźniak-Niedzielskiej jeszcze większego autorytetu z większym dorobkiem, która mówi to samo, że środki pieniężne podlegają wydaniu kupującemu. I to jest *clue* sprawy.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Wszyscy członkowie Komisji...

Przedstawiciel Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała Marcin Karliński:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

...otrzymali tę opinię. Bardzo dziękuję. Jeszcze pan się zgłaszał, tak? Jeszcze jeden głos. Bardzo proszę, tylko bardzo bym prosił, żeby mówić krótko i nie powtarzać tych samych informacji.

Poszkodowany klient SK Banku Zygmunt Nieznański:

Tak, ja jestem okradziony przez Bank Spółdzielczy.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Ale to nie jest dzisiaj w porządku obrad.

Poszkodowany klient SK Banku Zygmunt Nieznański:

W każdym razie to jest powtórka z rozrywki. To samo się dzieje – dwaj syndycy: Wrzesiński i Kochański rozkładają nas. To jest ten sam scenariusz. Facet Uzarski ze służb specjalnych wchodzi, podrywa tam wiceprezeskę, wyprowadza środki...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Szanowny panie,...

Poszkodowany klient SK Banku Zygmunt Nieznański:

To jest to samo, co tam.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Szanowny panie, ale przedmiotem... Dziękuję bardzo.

Poszkodowany klient SK Banku Zygmunt Nieznański:

I teraz nikt nic nie robi...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie rozmawiamy na ten temat, bo dzisiaj przedmiotem jest, przypomnę, sprawa upadłości SKOK Wołomin. Wiem, że chodzi o SK Bank, jak podejrzewam.

Poszkodowany klient SK Banku Zygmunt Nieznański:

Bank Rzemiosła i Rolnictwa – największy spółdzielczy bank.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Tą sprawą również będziemy chcieli na pewno zająć się.

Poszkodowany klient SK Banku Zygmunt Nieznański:

Jak już nie będzie pieniędzy.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Jeszcze jeden głos, tak? Ale bardzo proszę, żeby rzeczywiście już krótko, bo to była bardzo wyczerpująca wypowiedź przed chwilą. Myślę, że ona wszystkie aspekty naświetliła.

Przewodniczący Porozumienia Przedsiębiorców Poszkodowanych w Aferze Outsourcingowej Wiesław Wójcik:

Szanowni państwo, szanowna Komisjo, panie przewodniczący, Wiesław Wójcik, jestem przewodniczącym Porozumienia Przedsiębiorców Poszkodowanych w Aferze Outsourcingowej. Występuję tutaj dlatego, ponieważ nasze porozumienie przedsiębiorców znajduje się w tym samym zespole parlamentarnym, w którym znajdują się poszkodowani w – będę używał takiego pojęcia – aferze SKOK Wołomin. Nie będę wchodził w merytoryczne szczegóły. Chciałbym tylko zwrócić państwu uwagę na jedną rzecz. Mamy bardzo analogiczne sytuacje w naszej aferze i w tej aferze.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo przepraszam, bardzo bym jednak prosił, bo musimy mówić...

Przewodniczący Porozumienia Przedsiębiorców Poszkodowanych w Aferze Outsourcingowej Wiesław Wójcik:

Króciutko.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

...o tym, co jest przedmiotem posiedzenia naszej Komisji.

Przewodniczący Porozumienia Przedsiębiorców Poszkodowanych w Aferze Outsourcingowej Wiesław Wójcik:

Szanowni państwo,...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

I tak bardzo długo już obradujemy.

Przewodniczący Porozumienia Przedsiębiorców Poszkodowanych w Aferze Outsourcingowej Wiesław Wójcik:

Szanowni państwo, jeżeli sprawą nie zajmie się Najwyższa Izba Kontroli na zlecenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, do niczego nie dojdziecie dlatego, że urzędnicy to nie są źli ludzie, ale mamy do czynienia z ogromną aferą – ktoś wyprowadził ogromne pieniądze. Musimy zrobić krok do tyłu i zobaczyć, że skradziono ogromne pieniądze i teraz wszystkie działania dążą do tego, żeby to zneutralizować, żeby to rozpuścić, żeby o tym nie mówić zbyt szeroko w mediach, żeby sprawa została załatwiona zgodnie z przepisami. Tak naprawdę legitymizuje się przestępstwo, używając urzędników różnych organów, różnych instytucji. Ci urzędnicy wykonują swoją pracę, ale tak naprawdę w taki sposób, że ktoś z góry zaplanował to tak, żeby to się rozpłynęło. Jeżeli nie będzie kontroli Najwyższej Izby Kontroli na zlecenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, do niczego w tym temacie nie dojdziemy poza wielką burzliwą dyskusją i kłótniami na sali sejmowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że będziecie państwo chcieli się jeszcze odnieść, ale może jeszcze... Nie, może będą jeszcze jakieś pytania, pani poseł. Może będą jakieś pytania, to za jednym zamachem załatwilibyśmy to. W tej chwili tak... Przepraszam, bo teraz... Dobrze, mamy już zgłoszenia już trzech, a nawet czterech posłów w tej sprawie. Pięcioro. Dobrze, w ramach wystąpień, panie przewodniczący. Czy ktoś z państwa posłów jeszcze poza tymi z państwa, którzy się zgłosili, bo chciałbym troszkę uporządkować tę dyskusję ze względu na czas. ...Za moment. Mam pięć zgłoszeń w dyskusji ze strony posłów. To są następujący posłowie: pani przewodnicząca Masłowska, pan przewodniczący Szewczak, pani przewodnicząca Skowrońska, pani przewodnicząca Hennig-Kloska i pan poseł Piotr Uściński, tak? Więcej zgłoszeń posłów nie ma. Zamykam listę mówców, jeśli chodzi o parlamentarzystów. ...Tak, teraz proszę bardzo – wniosek formalny pani przewodniczącej Skowrońskiej.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Chciałabym jednak, żeby pan przewodniczący rozważył wniosek formalny. Nie wiem, czy w tej chwili, żeby niektórzy goście się ustosunkowali, bo jednak ze strony przedstawiciela stowarzyszenia padał szereg ważnych informacji, które państwo uznali za niezwykle ważne. Po tych wyjaśnieniach zdecydowanie łatwiej byłoby nam zadawać pytania. Jeśli chodzi o przedstawicieli Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej, to państwo denerwowaliście się – ja to rozumiem. Jednak, czy można by było poprosić, żeby jeżeli są przedstawiciele podmiotów, w stosunku do których padły te główne zarzuty, mogli się ustosunkować, a następnie żebyśmy mogli dopytać, bo byłoby to bardziej rozsądne. Jeżeli nie będzie to możliwe, to będziemy prowadzić posiedzenie w takim trybie, w jakim to będzie możliwe.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodnicząca, właśnie ze względu na to, żeby już jednak kondensować tę naszą dyskusję, uważam, że lepiej jednak, żeby w tej chwili… Jak myślę, będą jeszcze kolejne pytania ze strony, bo tak myślę, że po to państwo posłowie chcecie zabierać głos, a potem przedstawiciele instytucji mogliby odpowiedzieć i na to, co zostało sformułowane przez pana Karlińskiego jak i przez państwa. Chodzi o to, żeby nie powielać po prostu kolejnych wypowiedzi. Stąd jeśli pani przewodnicząca zgodzi się, żeby w ten sposób, to proponowałbym tak, bo będzie sprawniej.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Jeśli mam przegrać, to się zgodzę.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Szanowni państwo, ta dyskusja, nie pierwsza zresztą, która odbyła się przez ostanie lata na Komisji Finansów Publicznych, pokazuje, że sprawa jest wieloaspektowa i nadal nierozwiązana. Pojawiają się na nowo pytania o skład rady wierzycieli. Dlaczego pięcioosobowa i taka właściwie pozbawiająca wiele tysięcy, kilkadziesiąt tysięcy członków wpływu na decyzje tej rady? Dlaczego taka sytuacja ma miejsce? Uważam, że jest to jeden z problemów.

Sprawa sprzedaży w całości. Jak my możemy przyjąć do wiadomości informację, która tutaj padła, że jest zgoda na sprzedaż w całości, a opinia w tej sprawie, ekspertyza w tej sprawie będzie dopiero na koniec 2017 r., skoro mijają już 3 lata od ogłoszenia? Trzeba aż trzech lat, żeby dopiero za rok jeszcze powstała decyzja realizująca opinię w tej sprawie? To już naprawdę, proszę państwa, zakrawa na kpinę.

I jest sprawa pociągania do podwójnej odpowiedzialności członków SKOK, Bogu ducha winnych, którzy po prostu są rozczarowani, są zrozpaczeni i dla wielu osób stanowi to bardzo poważne obciążenie ich budżetów. Odwiedzają nasze biura poselskie. Myślę, że nie tylko moje biura poselskie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Nie tylko, pani poseł.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Tak. Są to dla nich wręcz niewiarygodne decyzje dlatego, że pewne przepisy ustawowe jakby kwestionują prawo syndyka do pociągnięcia ich do obowiązku uzupełnienia udziałów, do tej podwójnej odpowiedzialności. Ja w tej sprawie składałam interpelację poselską. W sprawie odpowiedzi na tę interpelację mam nadal wątpliwości i pytania. Wobec tego, ponieważ ta sprawa jest dzisiaj bardzo bolesna i pilna, a będzie zataczać coraz większe kręgi, bo na razie słyszeliśmy o 7 tys. pism skierowanych do członków spółdzielni, a będzie ich o wiele więcej, chciałabym, żeby przedstawiciel Komisji Nadzoru Finansowego, a także, jeśli to jest możliwe, inni, na przykład przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości, odpowiedzieli mi w tej kwestii na następujące pytanie. Dlaczego przy podjęciu decyzji syndyka i przyzwoleniu, jak sądzę, KNF na taką decyzję i, jak słyszę dzisiaj, BFG, aby obciążyć podwójną odpowiedzialnością, nie został tutaj zastosowany art. 38

§1 pkt 4 ustawy – Prawo spółdzielcze, który mówi, że do wyłącznej właściwości walnego zgromadzenia członków spółdzielni należy podejmowanie uchwał w sprawie sposobu pokrycia strat? Pytanie, czy była taka uchwała walnego zgromadzenia. Następnie art. 134 ustawy – Prawo spółdzielcze, mówi, że przepisy o organach spółdzielni stosuje się także podczas postępowania upadłościowego, jeżeli z przepisów prawa upadłościowego nie wynika inaczej. Dlaczego wobec tego ten przepis Prawa spółdzielczego pominięto?

Dalej. Art. 433 Prawa upadłościowego i naprawczego nie mówi o rozwiązaniu z chwilą ogłoszenia upadłości organów uchwałodawczych SKOK, jakim jest walne zgromadzenie, a jedynie zarządzających i nadzorczych, czyli zarządu i rady nadzorczej. Wobec tego z tych regulacji, które ja przedstawiam, w moim przekonaniu – jeśli się mylę, to proszę wyprowadzić mnie z błędu – wynika, że do wystąpienia dodatkowej odpowiedzialności członków za stratę bilansową konieczna jest konstytutywana uchwała walnego zgromadzenia dotycząca sposobu pokrycia straty kasy, co w przypadku SKOK Wołomin nie miało miejsca, zaś syndyk nie może przypisywać sobie kompetencji walnego zgromadzenia. Chciałabym uzyskać odpowiedź, ponieważ sugestia, że te kwestie ma rozstrzygać sąd, nie może na ten moment i nie jest to satysfakcjonująca dla nas odpowiedź i jakby ukierunkowanie co do działań dla tych osób poszkodowanych, bo owszem, prawo jest bardzo ważne, ale prawo ma służyć sprawiedliwości. Proszę państwa, jeżeli ludzie nie są winni za poniesione straty i rozgrabienie ich majątku przez, krótko mówiąc, przestępców, to dlaczego, nie dość, że stracili swoje udziały, mają jeszcze pokrywać te straty poprzez wnoszenie podwójnych kwot swoich udziałów. Gdzie tu są jakieś względy sprawiedliwości społecznej poza tymi aspektami prawnymi? Uważam, że należy ten problem pilnie rozwiązać. Proszę państwa, nie możemy być usatysfakcjonowani taką odpowiedzią ogólną, że Ministerstwo Sprawiedliwości czy inne nie może ingerować w postępowania sądowe, ponieważ byłoby to naruszeniem prawa, natomiast podaje się interpretacje, przytacza się następnie w uzasadnieniu przepisy ustaw, które *de facto* opowiadają się nie za członkami, a za syndykiem. Proszę państwa uważam, że ta sprawa – jestem przekonana – musi być ponownie rozpatrzona dogłębnie przez wszystkie organy administracji, które do tego są powołane, to znaczy, KNF, to znaczy, Ministerstwo Sprawiedliwości w drugiej kolejności – uważam – albo Prokurator Generalny, a także Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Pan przewodniczący Szewczak jako następny. Proszę bardzo.

Poseł Jan Szewczak (PiS):

Proszę państwa, ja od wielu lat twierdzę i trzymam się tej tezy, że tolerowanie bezprawia rozzuchwala złoczyńców. Jestem w kontakcie ze środowiskiem poszkodowanych od kilku lat i powiem tak, że pan Marcin Karliński, który tu występował, jest dzisiaj jednym z bardziej wybitnych przedstawicieli świata nauki i wiedzy na temat postępowania upadłościowego. Jako prawnik uważam, że przez te 3 lata to środowisko udowadnia nam, jak daleko jesteśmy od tego, żeby poczucie sprawiedliwości i realizacja prawa w naszym państwie była do zaakceptowania choćby. Ja już nie mówię, żeby była perfekcyjna, żeby była wartościowa, ale żeby była do zaakceptowania. Ta opinia prawna Biura Analiz Sejmowych sporządzona przez prof. Kohutka masakruje analizę przygotowaną w Ministerstwie Sprawiedliwości w kilku podstawowych punktach. Ja nie chcę państwu jej przytaczać, ale naprawdę proszę się z nią zapoznać. To są dramatyczne stwierdzenia wybitnego fachowca: pominięcie szczególnych celów postępowania upadłościowego, błędne uznanie przepisów, nieprawdziwe stwierdzenia dotyczące zaliczenia środków pieniężnych, niewłaściwe wnioskowanie z art. 335-337, mylące i kolidujące z wyraźnym ustawowym uprzywilejowaniem wierzycieli. Proszę państwa, apeluję do przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, to tak nie może być, że ustalanie listy wierzytelności trwa 3 lata i ono ma być zakończone, prawda? Proszę państwa, powiem szczerze, że trochę ze zdziwieniem wysłuchałem opinii przedstawiciela Prokuratora Generalnego, bo pan przedstawiciel Prokuratora Generalnego odczytał nam po prostu sentencję uzasadnienia właściwie wycofania się z całej sprawy. My byśmy chcieli jednak wiedzieć, jakie jest

stanowisko Prokuratora Generalnego w tej sprawie, czy podziela w całości to, co w tym uzasadnieniu obszernym przecież wysłuchaliśmy?

Trzeba coś, proszę państwa niewątpliwie zrobić. Oczywiście były takie pomysły dotyczące komisji śledczej w tej sprawie. Na pewno ona znacząco wyjaśniłaby pewne zdarzenia, o których mówił pan Karliński tutaj. Mam pytanie na koniec jeszcze do przedstawiciela Kasy Krajowej. Jest na sali znawca tych przepisów, i przedstawiciele Kasy Krajowej, dotyczących legalności działań syndyka, domagających się tych podwójnych opłat do tej podwójnej wysokości kwoty udziałów. Czy rzeczywiście jest tak, jak pani poseł Masłowska mówiła? Bo jeśli tak jest, że wymaga to zgody walnego zgromadzenia, to to jest działalność niezgodna z prawem. Jakie w tej materii działania podjęły zarówno Komisja Nadzoru Finansowego jak i przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca Hennig-Kloska, proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Szanowni państwo, tak naprawdę należałoby tutaj poruszyć bardzo wiele wątków. Po pierwsze, usłyszeliśmy w pewien sposób wypowiedź przedstawiciela Komisji Nadzoru Finansowego, która pełni nadzór nad SKOK i pełniła nadzór nad SKOK Wołomin w zasadzie, realnie rzecz ujmując, od roku 2013, ale nie usłyszeliśmy ani słowa od przedstawiciela kasy krajowej, która pełniła nadzór nad tymi instytucjami do czasu przejęcia nadzoru przez Komisję Nadzoru Finansowego. W związku z tym wypadałoby również, aby przedstawiciele kasy krajowej ustosunkowali się do różnych zarzutów, bo jakby nie patrzeć, nawet tutaj pan, który wypowiadał się w imieniu strony społecznej stwierdził, że wyprowadzenie środków finansowych w największym wymiarze miało miejsce w roku 2011, tymczasem w tym samym roku kasa krajowa przyznała prezesowi zarządu SKOK Wołomin nagrodę Feniksa w kategorii „Najlepszy menadżer roku”. Jakby więc nie patrzeć, szanowni państwo, chronologicznie... Jeżeli strona społeczna będzie chciała... Ja mam wiele wątków, więc jeżeli strona społeczna będzie chciała... Ale to może po zakończeniu wypowiedzi przez parlamentarzystów?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Przepraszam bardzo, nie – w ten sposób nie będziemy prowadzić dalej dyskusji. Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

W związku z tym dla mnie osobiście – może jest coś, czego nie wiem – chronologicznie jakby, tak to wygląda. Nie rozumiem, dlaczego brakuje nam tutaj głosu przedstawicieli nadzoru w czasach, w których tych uchybień i wyprowadzania środków finansowych ze SKOK Wołomin dochodziło w największym wymiarze. To jest jakby pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Padło bardzo wiele bardzo ważnych zarzutów. Obawiam się, że znów skończy się na niczym, bo przynajmniej dotychczasowa dyskusja i wypowiedzi tych instytucji, pod adresem których te zarzuty padają, mniej więcej na to wskazują. Nie ruszyliśmy więc z miejsca, nie znamy wciąż odpowiedzi na najważniejsze kwestie i to, co dzisiaj trzeba by było zrobić. Wiadomo, że prawdopodobnie nie usłyszymy dzisiaj odpowiedzi na część zarzutów, które dzisiaj padły, ale nie wyobrażam sobie, panie przewodniczący, żebyśmy na tym zakończyli tę dyskusję. Te główne zarzuty powinny zostać spisane i skierowane. Instytucje odpowiadające za nie powinny odpowiedzieć w formie pisemnej tak, aby żaden ważny wątek tej dyskusji nam nie uciekł.

Kolejna bardzo ważna sprawa, która w zasadzie też została wyartykułowana tutaj przez stronę społeczną. Chodzi o potrzebę powołania komisji śledczej, która tak naprawdę tę sprawę wyjaśni. Problem z doprowadzeniem na posiedzenie tej Komisji na przykład syndyka masy upadłościowej najlepiej dowodzi, że potrzebujemy innej formy działania w tej materii. Klub Nowoczesna dawno temu złożył wniosek o komisję śledczą do spraw wyjaśnienia wielu wątków dotyczących SKOK. Co prawda, tam są błędy formalne. Dzisiaj będziemy kończyć zbierać podpisy, żeby wrócić z tym wnioskiem w wersji poprawionej. Szanowni państwo, nie ma co umywać rąk, tylko trzeba powołać komisję śledczą

do spraw SKOK, bo dziś mówimy o jednym SKOK, ponieważ strona społeczna w tym przypadku lepiej się zorganizowała, problem dotyczy większej liczby poszkodowanych, w związku z czym jest bardziej analizowany, natomiast jest szereg mniejszych SKOK, banków spółdzielczych, które również tego typu problemy mają, gdzie są poszkodowani udziałowcy, którzy tak naprawdę rozłożyli ręce – stracili swoje pieniądze i tak naprawdę dziś nie wiedzą, w którym kierunku ruszyć. Mamy również przypadki SKOK poprzejmowanych przez banki, których udziałowcy zostali postawieni w takiej sytuacji, że banki przejęły ich kredyty, a potracili swoje udziały i też nie wiedzą, do kogo zwrócić się z prośbą o pomoc. Mam wrażenie, że tutaj również państwo nie zadbało w odpowiedni sposób o interes tych udziałowców banków, przepraszam, SKOK, które były przejmowane przez banki. Dlatego jak widać szereg zarzutów jest tak obszernych, szereg nieprawidłowości wskazywanych wprost przez – wydaje mi się – dość profesjonalnie przygotowaną stronę społeczną, że my nie możemy dzisiaj powiedzieć „nic się nie stało". Nie sądzę, żebyśmy dzisiaj na tej sali byli w stanie uzyskać odpowiedź na jakiekolwiek z kluczowych pytań, które padły na tej sali. Naszym obowiązkiem jako parlamentarzystów jest dziś powołać komisję śledczą i wyjaśnić tę sprawę. Odwołuję się do odpowiedzialności większości parlamentarnej dziś, aby w końcu to zrobić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Może tak na gorąco *ad vocem á propos* komisji śledczej. Chciałbym tylko wszystkich państwa poinformować, żeby nie powstało jakieś mylne wrażenie, że ustawa o komisji śledczej mówi wyraźnie, że komisje śledcze są powoływane w konkretnych sprawach. Rzeczywiście może być komisja śledcza badająca SKOK Wołomin, a nie upadłości różnych innych instytucji finansowych łącznie, prawda? Oczywiście więc... Natomiast w tej chwili – przypominam – pracuje jedna komisja śledcza dotycząca tak zwanej afery Amber Gold. Myślę, że po zakończeniu prac tamtej komisji przyjdzie czas ewentualnie na powołanie kolejnej komisji śledczej.

Bardzo proszę w tej chwili pana posła Piotra Uścińskiego.

Poseł Piotr Uściński (PiS):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, ja chciałbym po pierwsze, przedstawić taką uwagę, pytanie czy wniosek do ministrów sprawiedliwości i finansów o to, żeby, biorąc pod uwagę ten przykład i inne przykłady postępowań upadłościowych, zastanowić się nad ewentualnymi zmianami w Prawie upadłościowym i naprawczym, ewentualnie w ustawie o licencji syndyka. Być może potrzebna jest jakaś świeża krew w środowisku syndyków. Tak nie może być, że przy każdym większym upadku banku czy instytucji finansowej syndycy są oskarżani przez stronę społeczną o przestępstwa i to – wydaje się – niebezpodstawne, jak słyszy się argumenty przytaczane przez stronę społeczną. Być może trzeba tak spowodować, żeby syndycy mogli bardziej gospodarnie podchodzić do zarządzania majątkiem upadłych instytucji.

Jeśli chodzi o upadłość SKOK Wołomin, myślę, że przez ten czas od 2014 czy 2015 r. w lutym, kiedy syndyk zaczął funkcjonować, do tej pory przez ponad 2 lata przypuszczam, że ta instytucja straciła dużo więcej na wartości jako całe przedsiębiorstwo, które można by było sprzedać, niż te trzydzieści kilka milionów, które syndyk stara się skrupulatnie odzyskać od członków SKOK. Do mojego biura poselskiego również zgłaszają się osoby, które dostają od syndyka wezwania do zapłaty różnych kwot. Najczęściej to jest kilkaset złotych. Te osoby zupełnie nie rozumieją, dlaczego mają ponosić odpowiedzialność za straty w SKOK. Myślę, że tutaj bardzo wątpliwe prawnie jest takie stosowanie prawa i regulaminu czy statutu SKOK przez syndyka. Syndyk prowadzi takie postępowania, traci na tym czas, a słyszymy, że kolejne miesiące czy rok mamy czekać na to, aż zostanie podjęta ta obowiązkowa próba sprzedaży w całości przedsiębiorstwa. Przy okazji nie znam tego, ale chciałbym zadać tutaj pytanie zapewne do przedstawiciela BFG, który jest w radzie wierzycieli, państwo sprawdzacie syndyka, jakie w tej chwili koszty działalności ponosi SKOK związane – nie wiem – z wynajmem, z jakimiś innymi rzeczami, z utrzymaniem pracowników? Jakie to są koszty i czy przez te 2 lata faktycznie te koszty nie przekroczyły tego, co syndyk chce odzyskać od ewentualnych wierzycieli.

Jeszcze przy okazji, bo w tytule naszego posiedzenia Komisji była też mowa o innych instytucjach finansowych, o dużych bankach i ich upadkach. Chciałbym powiedzieć, że w przypadku upadającego SK Banku. Na terenie mojego okręgu wyborczego obserwuję wiele placówek byłego SK Banku, w których przez ponad rok czasu drzwi są zamknięte, ale cały czas pali się światło, cały czas utrzymywane są te placówki, cały czas SK Bank płaci czynsze, bo rozmawiałem z właścicielami nieruchomości. Upadający bank normalnie przez ponad rok czasu płaci czynsze. Myślę, że te koszty nie są w żaden sposób uzasadnione. Stąd moje pytanie, czy sprawdzane są koszty SKOK Wołomin, i pytanie do ministrów sprawiedliwości i finansów, czy ewentualnie jest możliwa taka zmiana prawa upadłościowego i ewentualnie o licencji syndyka, aby uzdrowić tę sytuację, która w tym środowisku panuje? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Jako ostatnia pani przewodnicząca Skowrońska, proszę bardzo. ...Ale pani poseł, lista mówców została już zamknięta, więc naprawdę...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Myślę, że też jestem za wnioskiem, żeby dopuścić jeszcze do głosu, jeżeli są posłowie chętni, bo sprawa jest niezwykle ważna.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Nie mam intencji, szanowna pani przewodnicząca, ograniczania...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

...więc gdyby pan przewodniczący wykazał się swoją łaskawością, to...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Tu nie chodzi o moją łaskawość, tylko obradujemy już trzecią godzinę...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ja postaram się trzy minuty skrócić swoje wystąpienie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Chciałem to zaproponować, pani przewodnicząca.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie do trzech minut, tylko o trzy minuty.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Gdyby pani przewodnicząca rzeczywiście tak w miarę sprawnie przedstawiła swoje wystąpienie, to wtedy na pewno będzie czas.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Zawsze staram się tak robić. Ten temat jest niezwykle skomplikowany. Jest to niezwykle trudny problem. Rozpoczęłabym od argumentów, które podniosła strona społeczna – Stowarzyszenie Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała, i jego przedstawiciel, który mówił w imieniu części osób poszkodowanych. Rozumiem, że mówił w imieniu tych poszkodowanych, którzy złożyli w kasie środki w wysokości wyższej niż 100 tys. euro. Rozmawialiśmy w poprzedniej kadencji również o tej sprawie. Chciałabym to wystąpienie podzielić przynajmniej na trzy ważne problemy, których dotyczy temat dzisiejszego posiedzenia. Na początku postaram się powiedzieć tak, że jednak mimo wszystko, jeśli chodzi o organizację, to podtrzymuję swój wniosek, że gdybyśmy mieli przygotowane materiały nawet tezy wygłoszone przez stronę społeczną – państwo do tego przecież świetnie się przygotowaliście – moglibyśmy sformułować indywidualne wnioski dotyczące określonych podnoszonych problemów. Dlatego uważam, że ta sprawa, która dotyczy zasad współżycia społecznego i tych ważnych interesów osób, które zdeponowały środki w kasie, jest niezwykle istotna.

W wypowiedzi przedstawiciela stowarzyszenia został podniesiony drugi problem. Jeśli on był przez określone resorty, bo w tym zakresie dotyczy ministerstw,... wymaga naprawdę on szczegółowego wyjaśnienia. I nie chodzi o słowo mówione, tylko o słowa pisane – dokumenty, fakty, sprawy, uwagi, podejmowane działania. Nie ma żadnej innej

ważniejszej rzeczy, niż jeśli człowiek zgromadzi swoje pieniądze, żeby były one dobrze zabezpieczone. Naprawdę nie ma. Chodzi o podejmowane działania w zakresie funkcjonowania czy pracy sędziego komisarza, syndyka masy upadłości i rady wierzycieli. W tym zakresie dostęp do dokumentów Minister Sprawiedliwości ma. Jeżeli Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny dzisiaj poweźmie jakiekolwiek uwagi i wątpliwości w zakresie prowadzonego postępowania upadłościowego, to chciałabym – przynajmniej ja, ale myślę, że będzie to opinia członków Komisji – aby Komisja otrzymała w tej sprawie materiał, bo padły na tej sali publiczne zarzuty. I to nie są sprawy rozmów prezesa czy przedstawicieli w biurze, tylko one są publiczną, dzisiaj dostępną dla wszystkich wiedzą. Jeśli były tam jakiekolwiek nieprawidłowości w postępowaniu, to myślę, że dla wyjaśnienia tej sprawy albo po to, żeby omówić tę sprawę i traktować się wzajemnie poważnie, powinniśmy taką informację otrzymać łącznie z informacją od Ministra Finansów w zakresie zarzutów czy uwag, które były podniesione w głosie strony społecznej.

Ten problem, jak funkcjonowała ta kasa, bo mówimy w tej chwili o tej kasie, przed okresem objęcia gwarancją depozytów i po okresie objęcia gwarancją depozytów, czyli po wprowadzeniu nadzoru, to dwie różne sprawy, które wymagają pewnie również wyjaśnienia. Sprawa niezwykle ważna i istotna i myślę, że jeśli w tym zakresie są uwagi, wątpliwości i zarzuty dotyczące odpowiedzialności do wysokości podwójnych udziałów, powinna być jak najszybciej wyjaśniona. Wydaje się, że ta sprawa jest sprawą najmniej skomplikowaną. Zbadanie poprawności, ustalenie zapisów statutu czy zmian w statucie w zakresie odpowiedzialności członków do wysokości podwójnych udziałów powinna być wyjaśniona. Nie odnoszę się do sprawy więzi i wypowiedzi przedstawiciela stowarzyszenia. To tak na marginesie, bo mówiliśmy o więzi i o...

Niezwykle ważne i istotne są nie tylko odpowiedzi ale również opinie w tej sprawie, które powinna Komisja moim zdaniem otrzymać ze strony Komisji Nadzoru Finansowego i Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Wydaje mi się, że po stronie kolegów posłów formułowany wniosek, aby to Komisja do Spraw Kontroli Państwowej albo Najwyższa Izba Kontroli... Jeżeli w tym zakresie Marszałek Sejmu zleci taką kontrolę albo taka decyzja zostanie podjęta, to tak, ale wydaje mi się, że jeżeli chodzi o stawiany na posiedzeniu Komisji Finansów wniosek dotyczący powołania komisji śledczej, to w imieniu swojego klubu, a przynajmniej w swoim własnym taką opinię wyrażam, że będziemy rozważać wystąpienie z wnioskiem w sprawie powołania komisji śledczej. Dzisiaj na tej sali tak wiele stron zadeklarowało tę gotowość, że myślę, że w konsensusie od samego początku w zakresie upadłych... Nie wiem, proszę pana, jaka będzie ostateczna decyzja. Ja mówię, jakie jest nasze stanowisko.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo bym prosił...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Chcę odpowiedzieć na to rzucone z sali pytanie, że istnieje możliwość mimo tego, że pan przewodniczący mówił, że nie ma możliwości obejmowania wszystkich podmiotów upadłych, jeżeli zostaną wymienione literalnie, bo to już było przedmiotem badania w przeszłości, więc istnieje możliwość poprawnego wniosku o powołanie komisji i pokazanie materiału, który komisja powinna zbadać. Interesująca, choć tylko pobocznie wspomniana, byłaby sprawa wystąpienia reprezentanta przedsiębiorców poszkodowanych przez SKOK Wołomin, jeżeli do członków Komisji wpłynęłyby materiały, bo materiałów w tym zakresie nie mieliśmy.

I teraz pozostaje nam jeszcze sprawa między innymi opinii i ekspertyz w sprawie prowadzonego postępowania. Doręczona nam została jedna ekspertyza na pewno przygotowana z wnikliwością. Dlatego mówiłam, że staraliśmy się z nią zapoznać. Ważne jednak jest, że jeżeli będziemy mieli więcej ekspertyz w tej sprawie w zakresie postawionych pytań, o co spróbujemy do Prezydium Komisji wnieść tak, aby takie ekspertyzy zostały wykonane łącznie z przysługującym posłom prawem do wskazania podmiotów, które mogą przygotować takie ekspertyzy prawne, będziemy z takiego rozwiązania chcieli skorzystać. To spotkanie, to dzisiejsze posiedzenie traktuję jako ważne i poważne, niemniej

jednak żałuję, że nie przygotowaliśmy materiałów na piśmie dla członków, bo bylibyśmy w tej sprawie o jedno spotkanie bliżej. Na pewno moglibyśmy sformułować bardziej szczegółowe albo precyzyjne wnioski dotyczące określonych problemów, a nie jeden jedyny wniosek jakiś generalny. ...Odpowiadając na głos z sali, będziemy chcieli się zająć tym tematem nie tylko w terminie, jaki wynika z planu pracy na bieżący rok – zagadnienie jest ważne i poważne – lecz w momencie, w którym przynajmniej w tej przestrzeni nie tylko korespondencyjnie, ale po otrzymaniu określonych materiałów sprawy będą mogły posuwać się do przodu, aby odpowiadać sobie na zadawane pytania. Są dwie... Mówiliśmy o stronie społecznej. Nie mówię o stronie instytucjonalnej, czyli o uczestnikach: bankowym funduszu, Komisji Nadzoru Finansowego, bo tutaj również prosiłam o udzielenie odpowiedzi na część pytań i myślę, że w tym zakresie obowiązujące dzisiaj zapisy w pewnym zakresie uniemożliwiają udzielenie niektórych odpowiedzi. Gdybyśmy sobie zdali sprawę z rzetelności, bo nie mówimy, chcemy problem rozwiązać, ale jest kwestia obowiązujących przepisów. Na dzisiaj najbardziej interesuje mnie sprawa strony społecznej i zarzutów postawionych przez stronę społeczną w zakresie składanych wniosków, postępowań prokuratorskich, ale także – to kieruję pod adresem przedstawiciela Prokuratury Generalnej – sprawy dotyczące terminów powstania odpowiedzialności do wysokości podwójnych udziałów. Chcę, żebyśmy sobie wyjaśnili tę sprawę, bo widzimy, że to jest 7 tys. wezwań do strony społecznej, która chyba liczy około 40 tys., przepraszam, osiemdziesiąt parę tysięcy wezwań. Nie znamy sprawy, jak wyglądały spisane deklaracje, jak wyglądała w tym zakresie ta odpowiedzialność do wysokości podwójnych udziałów. To jest rzecz – wydaje mi się – najmniej skomplikowana, najprostsza, która była przedmiotem zainteresowania Prokuratora Generalnego lub przedstawicieli prokuratury. Chodzi o to, żeby można nam było odpowiedzieć na to pytanie. Raz jeszcze powiem, że posiedzenie uważam za ważne. Gdyby ono było lepiej przygotowane...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Zabiera pani już czas pani Leszczynie, pani przewodnicząca.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ja mogę jeszcze mówić 2 godziny.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

W takim razie tym bardziej nie będzie czasu na dyskusję. Ale, szanowni państwo, bardzo proszę...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Wnosimy, aby we wniosku, który będzie konkluzją, bo nie wiemy, jakie będą padać, znalazła się propozycja, abyśmy w tej sprawie ponownie odbyli posiedzenie Komisji w nieodległym terminie po otrzymaniu odpowiedzi. ...W nieodległym terminie. Chciałabym sformułować wniosek, żeby kolejne posiedzenie odbyło się w terminie do 1 miesiąca.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie później niż w terminie do 1 miesiąca, ale po otrzymaniu materiałów – stawiam dzisiaj taki wniosek – powinniśmy odbyć ponownie posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Pani poseł Leszczyna, proszę bardzo. Jeśli można tylko prosić o krótką wypowiedź.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po wysłuchaniu wystąpienia przedstawiciela osób poszkodowanych przez SKOK Wołomin wydaje się, że nikt nie powinien mieć wątpliwości, że konieczne jest powołanie komisji śledczej w sprawie SKOK Wołomin. Platforma Obywatelska złożyła wniosek o powołanie komisji śledczej badającej funkcjonowanie wszystkich w ogóle SKOK i nieprawidłowości w nich, ale Marszałek Sejmu uznał, że ten zakres podmiotowy jest, jak

powiedział pan przewodniczący, za szeroki. My to przyjmujemy, ale myślę, że po dzisiejszym posiedzeniu naprawdę nie można mieć wątpliwości, że akurat w przypadku SKOK Wołomin tę komisję można, a nawet trzeba, powołać. Jeśli – taki był pana głos – jacyś politycy byli zaangażowani, obojętnie z jednej czy z drugiej strony, w to, co źle funkcjonowało, czyli w te oszukańcze i przestępcze działania SKOK Wołomin, to tym bardziej sejmowa komisja śledcza jest uprawniona do przeprowadzenia takiego śledztwa. Tylko wtedy będziemy mogli zdjąć z przedstawicieli urzędów państwowych konieczność dochowania tajemnicy służbowej. Inaczej pewnych rzeczy nie jesteśmy w stanie wyjaśnić. Dlatego gorąco apeluję o to, żeby posłowie większości parlamentarnej zadeklarowali jednak, że taka państwa wola będzie. Dla mnie osobiście jest to tym ważniejsze, że pan niestety oskarżył jako jedyną osobę z imienia i nazwiska byłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zarzucając mu fakt uczestnictwa w oficjalnej...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Tak, ale pozwólcie państwo, że... Naprawdę postaram się krótko dokończyć. Otóż jeśli robimy zarzut prezydentowi z uczestniczenia w oficjalnej premierze filmu „Bitwa warszawska" i z tego, że robi sobie zdjęcie z producentami tego filmu, pewnie przez nich o to poproszony, to szanowni państwo, nie dajmy się zwariować. Nie chcę wątku zdjęć i bytności posłów PiS na zamkniętych zabawach SKOK Wołomin rozwijać.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Otwartych, pani poseł, otwartych.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Panie przewodniczący, proszę pana, żeby pan wsparł nasz wniosek o powołanie komisji śledczej w sprawie SKOK Wołomin. Ostatnie zdanie.

Rzeczywiście – nie wiem, ktoś z państwa tutaj zanegował słowa pani przewodniczącej Kloski, ale szanowni państwo, warto pamiętać, że Komisja Nadzoru Finansowego objęła nadzorem kasy 27 października 2012 r. W kolejnym roku zaraz do Komisji Nadzoru Audytowego Urząd Komisji Nadzoru Finansowego skierował zastrzeżenia, to znaczy, informację w sprawie zastrzeżeń dotyczących wyników badania sprawozdań finansowych SKOK. Stąd zasadne jest pytanie do przedstawicieli kasy krajowej, która przecież zgodnie z art. 42 ma zapewniać stabilność finansową kas, i do końca 2012 r. była jedynym kontrolerem tego, co się w SKOK działo, co państwo robiliście, jakie podjęliście działania, czy nie mieliście informacji, czy nie badaliście sprawozdań finansowych?

I na koniec taka ogólna refleksja. Szanowni państwo, SKOK w założeniu to instytucje dedykowane ludziom połączonym szczególną więzią społeczną. Proszę mi odpowiedzieć na pytanie – zwracam się też do krajowej kasy – czy uważacie państwo, że 85 tys. członków w SKOK Wołomin mogło być połączonych jakąś więzią, jakąś wspólnotą? Myślę, że jedyna wspólnota to wspólnota dramatu, jaki dzisiaj przeżywają. To ma ogromne znacznie, proszę panią, bo SKOK Wołomin był jeden, a mamy jeszcze wiele innych SKOK, w tym ogromny SKOK Stefczyka.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani poseł, to już odbiega od...

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Panie przewodniczący, dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję bardzo. Na tym zakończyliśmy wystąpienia parlamentarzystów zgłoszonych do głosu. Za chwilę jeszcze, zgodnie z umową, poproszę przedstawicieli instytucji o odniesienie się, ale najpierw poproszę przedstawiciela kasy krajowej. Natomiast jakby w finale tych wystąpień parlamentarzystów pozwolę sobie również zabrać bardzo krótko głos. Otóż chciałbym powiedzieć, że bardzo się cieszę tak dużym zainteresowaniem sprawą afery SKOK Wołomin ze strony pań posłanek z Platformy Obywatelskiej, przede wszystkim pani przewodniczącej Skowrońskiej, która była przecież poprzednim przewodni-

czącym Komisji Finansów Publicznych w poprzedniej kadencji, i pani poseł Leszczyny – przypomnę – wiceministra finansów w tym czasie, kiedy ta afera się działa i kiedy te ogromne pieniądze, o których mówił pan przewodniczący Karliński, były wyprowadzane ze SKOK Wołomin. Ja tylko przypomnę, że aresztowania członków zarządu SKOK Wołomin nastąpiły jesienią 2014 r. W listopadzie 2014 r. został wprowadzony zarząd komisaryczny w tej kasie. Wtedy już jakby opinia publiczna również dowiedziała się o rozmiarach tej afery, która miała miejsce w SKOK Wołomin. Jakoś nie pamiętam w tym okresie jakiegoś szczególnego zainteresowania, czy to Komisji Finansów Publicznych, bo to jest pierwsze chyba posiedzenie...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nieprawda.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

...Komisji Finansów Publicznych w sprawie SKOK Wołomin...Tak, panie przewodniczący? ...A, rozumiem. Pani przewodnicząca, bardzo proszę. Ja słuchałem spokojnie, kiedy pani mówiła, więc teraz proszę nie przerywać. Dobrze więc, że dzisiaj rzeczywiście państwo uznaliście, że jest to sprawa, która wymaga zainteresowania. Bardzo się z tego cieszę. Rzeczywiście sprawa wymaga podjęcia w tej chwili działań przez wszystkie instytucje państwa, które powinny być zaangażowane w tę sprawę.

Jeśli chodzi o to posiedzenie, które odbywamy w tej chwili, cieszę się z tego, że pani przewodnicząca zmieniła zdanie w sprawie konieczności odbycia tego posiedzenia i że zmienili je państwo posłowie, którzy głosowali za przerwą, za tym, żeby to posiedzenie się nie odbywało, bo myślę, że ta dyskusja, która się odbyła już, a jeszcze przecież fragment tej dyskusji przed nami, pokazuje, że dobrze, że tę dyskusję przeprowadziliśmy. Będzie... I chcę odpowiedzieć również na oczekiwanie, że będzie forma pisemna. Chciałbym powiedzieć, wszyscy państwo doskonale wiecie, że z każdego posiedzenia Komisji jest protokół, więc taka forma pisemna z tego wszystkiego, co dzisiaj na tym posiedzeniu Komisji zostało wyartykułowane, będzie. W związku z tym naturalnym również jest to, że będziemy oczekiwać jako Komisja, aby wszystkie instytucje, które są reprezentowane dzisiaj na tym posiedzeniu Komisji, odniosły się faktycznie do tych spraw, o których mówił pan przewodniczący Karliński.

Jeśli rzeczywiście będzie taka potrzeba, to deklaruję to, że takie kolejne posiedzenie Komisji w tej sprawie odbędziemy, natomiast chciałbym również powiedzieć – powiem o tym szczegółowo już po zakończeniu dyskusji – że będę chciał zaproponować, aby jednak konkluzją dzisiejszego posiedzenia było sformułowanie przez Komisję swojego stanowiska w formie dezyderatu skierowanego, jak wydaje mi się, najwłaściwiej chyba w tej sprawie do Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego o analizy działań, tych wszystkich działań, które zostały w procesie upadłościowym podjęte, i objęcie jednak szczególnym nadzorem tego wszystkiego, co w przyszłości będzie się z tym procesem wiązać, bo wydaje się, że tych wątpliwości, które zostały zgłoszone przez stronę społeczną w tej sprawie, nie można w żaden sposób zignorować. To są poważne zarzuty. Powiem tak, nawet jeśli miałyby się w całości albo w części nie potwierdzić, to musimy mieć pełne przekonanie, że ta sprawa została zbadana i że nie ma tutaj żadnego cienia, że mamy świadomość, że wszystko w tej sprawie zostało przeprowadzone prawidłowo.

Cieszy mnie informacja, którą pan prokurator, przedstawiciel Prokuratora Generalnego przedstawił, że sprawa będzie analizowana w tej chwili, że cała dokumentacja zebrana w trakcie śledztwa zostanie poddana ponownej analizie. Będziemy chcieli wzmocnić jakby opinią Komisji również działania Prokuratora Generalnego w tej sprawie. Jestem przekonany, że pan minister Ziobro, Prokurator Generalny jest bardzo zainteresowany również tym, żeby ta sprawa została wyjaśniona i żeby nie było żadnych wątpliwości, że zarówno interes Skarbu Państwa w tej sprawie został należycie zabezpieczony, jak i interes osób poszkodowanych, osób, które są klientami czy udziałowcami SKOK Wołomin.

Jest jeszcze jedna kwestia, do której chciałbym się rzeczywiście odnieść. To jest kwestia tej odpowiedzialności do podwójnej wysokości udziałów. Otóż szanowni państwo, mamy tutaj bardzo poważne wątpliwości. Jestem bardzo zaniepokojony informacją czy

deklaracją pana przewodniczącego Kwaśniaka, która padła na początku naszego posiedzenia, że te wezwania, które zostały wysłane, to jest niejako początek góry lodowej czy, przepraszam, czubek góry lodowej. Tak naprawdę dzisiaj kilkadziesiąt tysięcy osób, które były klientami, a tym samym udziałowcami SKOK wołomińskiego nie może spać spokojnie, bo będzie oczekiwać na wezwania do zapłaty. To jest coś czego absolutnie zignorować nie możemy. Musimy tę sprawę wyjaśnić. Poproszę za chwilę przedstawiciela kasy krajowej, bo rozmawialiśmy na ten temat, żeby również w tej sprawie wypowiedział się, czy to jest działanie prawidłowe ze strony syndyka, bo mamy tutaj, jak mówię, bardzo poważne wątpliwości. Będzie również prośba do przedstawiciela Prokuratora Generalnego, żeby również tej sprawie się przyjrzeć i żeby na piśmie dać odpowiedź na moje ręce jako dla Komisji, czy te działania syndyka są prawidłowe. Proszę państwa, na tym etapie to tyle.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ad vocem.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodnicząca jeszcze *ad vocem*?

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan przewodniczący nie był członkiem Komisji Finansów Publicznych. Chciałabym poinformować państwa obecnych na posiedzeniu, że Komisja po raz pierwszy sprawą upadłości SKOK Wołomin zajmowała się 18 grudnia 2014 r., zajmowała się również 19 lutego 2015 r., odbyła posiedzenie niejawne 18 marca 2015 r., a w okresie od marca do lipca pracowała stała podkomisja zajmująca się między innymi sprawami upadłości SKOK. Kieruję te słowa do pana posła. Jeżeli to pana interesuje, skoro pan formułuje różne wnioski, chciałabym, żeby pan przeczytał wypowiedzi wszystkich posłów, którzy pracowali w tej komisji, również państwa kolegów, którzy odraczali to postępowanie. W tym zakresie nieprawdziwy jest zarzut, że Komisja się tym nie zajmowała. Część z państwa uczestniczyła przecież w posiedzeniach tej komisji. Żałuję nawet, bo posiedzenie było niejawne. Tyle mogę powiedzieć, że odbyło się ono z udziałem przedstawicieli Centralnego Biura Antykorupcyjnego. ...Ale nie mogę państwu powiedzieć, bo jestem związana tajemnicą posiedzenia Komisji. ...Ale chcę powiedzieć... Proszę do mnie nie mieć pretensji. Zaszła zmiana i państwo od ponad roku stawiacie zarzuty, a ja nie stwierdzam, żeby od roku to postępowanie zmieniło się. I chciałabym poprosić jednak pana przewodniczącego, w którego głosie usłyszałam taką nutę kończącą, żeby udzielił głosu osobom reprezentującym instytucje...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodnicząca, wyraźnie przecież zapowiedziałem, że to nastąpi.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

I bardzo się cieszę. Tutaj więc się zgadzamy. I te terminy... Chcę również powiedzieć, że również był opór, jeśli chodzi o przyjęcie sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej powołanej do wyjaśnienia tej sprawy, której przewodniczył pan poseł Święcicki... Została powołana do tej sprawy i do innych. Ona pokazywała określone mechanizmy, ale również w tym zakresie obejmowała przedmiot, w którym mieściła się upadłość SKOK Wołomin.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodnicząca, problem jest tylko z tą informacją, którą pani podała przed chwilą, taki, że państwo nie chcieliście się zajmować SKOK Wołomin – państwo chcieliście się zajmować w ogóle SKOK i państwo chcieliście swoimi działaniami, tą podkomisją, o której pani przed chwilą mówiła... chcieliście państwo z tej podkomisji uczynić młot na całą instytucję SKOK, a nie zajmować się sprawą SKOK Wołomin.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę mi wykazać, w którym miejscu w tym raporcie były sformułowane wnioski i czy państwa koledzy wnosili wnioski dotyczące SKOK Wołomin?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Ale pani przewodnicząca, proszę zachowywać kulturę dyskusji.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ależ ja jestem tak kulturalna, jak pozwala pan przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Przerywanie innej osobie, kiedy ona mówi, nie jest kulturalne, pani przewodnicząca, bardzo przepraszam. W związku z tym proszę, żeby...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę to powiedzieć panu marszałkowi Kuchcińskiemu.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

...pani stosowała się do zasad, które w naszej Komisji obowiązują, i – myślę – dobrze służą pracy naszej Komisji, że nie przerywamy sobie, tylko słuchamy. Taki więc jest problem, taka jest różnica, że państwo zajmowaliście się SKOK, a nie konkretnie SKOK Wołomin i tą aferą. Jeśli chodzi o komisję śledczą, to również mieliście ponad rok, żeby taką komisję powołać w czasie swoich rządów. Nie byliście wtedy tą sprawą zainteresowani, więc cieszę się – i mówię to bez przekąsu – że dzisiaj zmieniliście zdanie. Teraz, ponieważ rzeczywiście bardzo długo... Ale pani poseł, przed chwilą pani prosiła, żeby dopuścić do głosu przedstawicieli instytucji, więc chciałbym w tej chwili to zrobić, bo ta dyskusja w tej chwili nie ma sensu.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Panie przewodniczący, ale pan zarzucił mi, że jako wiceminister finansów niczym się nie zajęłam, więc chciałabym jedno zdanie...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani poseł, ja tylko stwierdziłem, że prosty fakt, że była pani wiceministrem finansów, i tylko tyle.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Panie przewodniczący, proszę o 30 sekund.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Niczego pani nie zarzucałem. Chwileczkę, dajmy najpierw odpowiedzieć państwu. ...Pani przewodnicząca, naprawdę nie pani prowadzi w tej chwili posiedzenie Komisji.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Szkoda.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Ja też wiem, że pani żałuje, ale w tej kadencji jest inaczej. Bardzo proszę przedstawiciela... Proszę państwa, proszę o spokój. Bardzo proszę przedstawiciela kasy krajowej w pierwszej kolejności o odniesienie się do tych kwestii, do tych pytań, które były do państwa kierowane, a potem po kolei. Widziałem, że pan prezes Sokal zgłaszał chęć zabrania głosu. Czy ktoś jeszcze? I pan przewodniczący Kwaśniak.

Poseł Jan Szewczak (PiS):

I pan minister Nowak.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

I pan minister, oczywiście. Bardzo proszę przedstawiciela kasy krajowej.

Zastępca dyrektora generalnego Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej Wiktor Kamiński:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za umożliwienie zabrania głosu. Jeśli chodzi o pytanie pana przewodniczącego Szewczaka, to chciałbym tylko powiedzieć, że nasza opinia jest zbieżna z opinią, którą wygłosiła pani przewodnicząca

Masłowska, czyli że faktycznie konieczne jest przeprowadzenie walnego zgromadzenia, bo zgodnie ze statutem tylko ono może podjąć uchwałę zobowiązującą członków do wcześniejszego wpłacenia udziałów. Również należy zwrócić uwagę, że jakby z oświadczenia syndyka nie wynika, żeby takie walne zgromadzenie taką uchwałę podjęło. Co więcej, nie mogłoby takiej uchwały podjąć, ponieważ w naszej opinii z art. 53 ust. 2 ustawy o rachunkowości wynika, że w jednostkach, w stosunku do których została ogłoszona upadłość, syndyk nie zatwierdza sprawozdania finansowego, więc tym samym ten zbieg okoliczności powoduje, że w naszej opinii syndyk nie miał uprawnienia do tego, aby zwracać się do członków o wpłatę tych udziałów z tytułu dodatkowej odpowiedzialności.

Odnosząc się do kwestii nadzorczych, chciałbym zwrócić uwagę, że faktycznie kasa krajowa wykonywała nadzór ustawowy nad kasami, wykonywała czynności kontrolne, w tym również oczywiście w SKOK Wołomin. Wiadomo, że ze względu na ustawową ochronę tajemnicy zawodowej nie wszystkie informacje możemy tutaj ujawniać w kwestii szczegółowych ustaleń. W każdym razie czynności kontrolne przeprowadzone w 2011 r. doprowadziły do sformułowania wniosków o możliwości istnienia nieprawidłowości w tej kasie dotyczących działalności kredytowej. Nie były to jednak ustalenia, które umożliwiałyby czy uzasadniałyby jakby stwierdzenie popełnienia przestępstwa w SKOK. One wymagały dalszych prac analitycznych, zresztą bardzo szczegółowych, które zostały zakończone w 2012 r. Można zwrócić również uwagę, że nawet w momencie, kiedy Komisja Nadzoru Finansowego objęła nadzorem kasy, faktycznie ze względu na stopień skomplikowania, na złożoność procesów, które tam zachodziły, zajęło jej właściwie dwa lata od momentu stwierdzenia nieprawidłowości do momentu wprowadzenia tam zarządcy komisarycznego. Nie była to więc prosta działalność, którą w łatwy sposób można by było udowodnić. Tym bardziej, że sprawozdania finansowe SKOK Wołomin badane przez biegłych rewidentów nie wykazywały strat, ani nie wykazywały zagrożenia ciągłości działania tej kasy. Przypomnę, że kasa krajowa nie ma uprawnień do tego, żeby kwestionować ustalenia niezależnych biegłych rewidentów, i nigdy takich uprawnień nie miała. Trzeba pamiętać, że 27 października 2012 r. weszła w życie ustawa o SKOK i od tego momentu Komisja Nadzoru Finansowego mogła mieć już pełny wgląd zarówno w dokumentację SKOK Wołomin jak i kasy krajowej i mogła korzystać z wszelkich dokumentów, które w tej sprawie powstały. Zresztą informacje przekazane Komisji przez kasę krajową były wskazywane przez samą komisję jako jedna z przyczyn skierowania pierwszej kontroli KNF właśnie do SKOK Wołomin. Myślę, że w skrócie tak mogę tę sprawę opisać. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę pana ministra Nowaka w tej chwili.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, chciałbym tutaj sprostować wypowiedzi pani przewodniczącej Skowrońskiej, ponieważ mówiła, że były jakieś zarzuty, w wypowiedzi pana przewodniczącego, poszkodowanych do Ministerstwa Finansów i żebyśmy się do nich odnieśli. Ja, słuchając uważnie, nie zanotowałem żadnych zastrzeżeń, czy zarzutów do obecnego kierownictwa Ministerstwa Finansów, czy w tamtym okresie, że tak powiem, o którym mówił pan przewodniczący, więc nie bardzo rozumiem. Wydaje mi się również, że potrzebne jest jednak sprostowanie, że jednak żadnych zarzutów pod adresem ministerstwa nie było. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Bardzo proszę, pan prezes Sokal.

Prezes BFG Zdzisław Sokal:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, chcę powiedzieć, że Bankowy Fundusz Gwarancyjny to jest instytucja, która działa na podstawie prawa i w granicach prawa. To jest instytucja. To nie jest biznes, tylko to jest instytucja, która działa na bazie przepisów. Żadnej woli, żadnego sprawstwa ze strony organów tej instytucji nie może być mimo tego, że zupełnie prywatnie rozumiem państwa problem, który sprowadza się do tego, że straciliście państwo pieniądze. Chcę powiedzieć, że bazą, że podstawą

naszych działań jest ustawa o BFG. W sytuacji konkretnego SKOK to oczywiście prawo upadłościowe, które w swojej praktyce staramy się przestrzegać i przestrzegamy całkowicie – mianowicie jako wierzyciel dążymy do maksymalizacji masy upadłościowej przy założeniu stosowania takiej zasady optymalizacji prowadzenia postępowania upadłościowego. To jest działanie, które ma miejsce w tej chwili. Chcę powiedzieć, że Bankowy Fundusz Gwarancyjny jest od pewnego okresu instytucją, w przypadku której środki Bankowego Funduszu Gwarancyjnego są środkami budżetowymi. W związku z tym, abstrahując jak gdyby od kwestii związanej z tym, że maksymalizacja wpływu do masy upadłościowej jest... Gdyby pan mi nie przeszkadzał, jeśli mogę pana prosić.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę państwa, bardzo proszę rzeczywiście, żebyśmy zachowali spokój, dobrze?

Prezes BFG Zdzisław Sokal:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę nie przeszkadzać panu prezesowi. Bardzo proszę, panie prezesie, o kontynuowanie.

Prezes BFG Zdzisław Sokal:

Dziękuję bardzo. Każda złotówka, która zostaje wydana przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny w zakresie realizacji podstawowych funkcji Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, w zakresie środków gwarantowanych, jest później zwracana – ona wpływa tak naprawdę do budżetu. Bankowy Fundusz Gwarancyjny – wierzcie państwo – nie ma żadnych interesów, żadnych innych celów niż tylko działanie zgodne z prawem. Chcę wyraźnie powiedzieć, że spotkałem się z przedstawicielami strony społecznej kilkakrotnie wraz ze swoimi kolegami z zarządu i starałem się ją zrozumieć. Chcę wyraźnie powiedzieć, odnosząc się do wypowiedzi, że decyzja w zakresie sprzedaży przedsiębiorstwa to jest decyzja zarządu, a nie rady funduszu, i nie było żadnych działań w zakresie ani wymuszania, ani sugerowania zarządowi w zakresie pójścia ścieżką sprzedaży zorganizowanego przedsiębiorstwa. Mówię to wyraźnie. To jest kompetencja zarządu. Została podjęta wtedy, kiedy ja byłem członkiem zarządu, ale wtedy jeszcze prezesem zarządu był pan prezes Pruski. Została ona podjęta jednogłośnie przez wszystkich, przez cały zarząd.

Jeśli chodzi o sprawność w zakresie wypłaty, to chcę powiedzieć, że to jest obowiązek, ale chcę również powiedzieć o tym, że to właśnie ponadgwaranci kwotę do wysokości 100 tys. euro w tych 7 dniach otrzymali, więc to nie jest tak, że to nie dotyczyło ponadgwarantów.

Jeśli chodzi o kwestie związane z opinią do Ministerstwa Sprawiedliwości, to, proszę państwa, podejmowaliśmy działania w celu dochowania należytej staranności jako instytucja, która – powiedzmy – powinna dochowywać tej należytej staranności. Wybór Ministerstwa Sprawiedliwości w tej kwestii wydawał się nam zasadny. Nie szliśmy w kierunku biznesu. Wydawało nam się i wydaje nam się w dalszym ciągu, że to jest naprawdę należyte działanie. W kwestii opisów, które były, ponieważ pan prokurator otrzymał na żądanie opinie, nasze pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości jak również opinię Ministerstwa Sprawiedliwości, chcę powiedzieć, że tam nie było żadnych sugestii, natomiast w takich... To jest typowe rozwiązanie – posiłkowo można się oprzeć, również w zakresie zapytań do innych instytucji w sprawach podatkowych, gdzie trzeba jak gdyby opisać stanowisko i sytuację. W związku z tym z należytą starannością BFG opisał zdarzenia i przekazał tę informację z prośbą o stanowisko do Ministerstwa Sprawiedliwości. Ministerstwa Sprawiedliwości – tak, można powiedzieć – podzielił pogląd dotychczasowy, jaki miał BFG. Wydaje się, że na tym etapie z całym szacunkiem dla innych opinii – analizujemy to wszystko. Wydaje się nam również, że dochowaliśmy należytej staranności w takich kategoriach, że nasze służby prawne kilkukrotnie analizowały te sytuacje i one były poprzedzone naprawdę długimi dyskusjami.

Chcę również powiedzieć, że byłem rzeczywiście przesłuchiwany przez pana prokuratora. Cały zarząd był przesłuchiwany w kwestii, o której pan mecenas Karliński wypowiadał się w formule również bardzo nietypowej, a mianowicie w formule konfrontacyjnej, gdzie pan mecenas miał możliwość bezpośredniego zadawania pytań w obecno-

ści prokuratora. To były naprawdę długie rozmowy, długie spotkania i wydaje się, że... Z całą stanowczością chcę powiedzieć, że informacje, które przekazywałem w trakcie posiedzeń nawet w sytuacjach, kiedy mogłem unikać odpowiedzi, udzielałem pełnych odpowiedzi. One mogły nie zadowalać pana mecenasa, natomiast odpowiedzi były pełne i nie miałem, że tak powiem, jakiegoś dyskomfortu w tej kwestii.

Jeśli chodzi o sytuację obecną, to po pierwsze, jest w tej chwili prowadzona wycena. Według naszej najlepszej wiedzy wycena prowadzona przez firmę, która dostała to zlecenie, ma być zrobiona wcześniej, do końca roku. Natomiast według naszej wiedzy skala i stan tych prac nie jest najlepszy. Nie mogę na ten temat więcej mówić.

Jeśli chodzi o kwestię podwójnej odpowiedzialności, o którą pytała mnie pani poseł Masłowska, to chcę powiedzieć, że to są decyzje, które podejmował syndyk, który jest nadzorowany przez sąd. Według naszej opinii nie możemy, póki co, w tej kwestii zajmować żadnego stanowiska.

Pan poseł Uściński pytał o koszty działania syndyka. Chcę powiedzieć, że rada wierzycieli jest informowana. Pytamy o te koszty. Nie mogę w tej chwili w tej materii udzielać państwu szczegółowych informacji. Mogę powiedzieć tylko tyle, że próba sprzedaży zorganizowanego przedsiębiorstwa w pewnym stopniu zmusza do zachowania substancji, choć chcę powiedzieć wyraźnie, że zdanie BFG jest takie, że część tej substancji, której wartość mogłaby tracić, powinna być w jakiś sposób upłynniana przez syndyka, żeby nie było strat.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chcę powiedzieć, że te spotkania, które były w siedzibie Bankowego Funduszu Gwarancyjnego... Tych spotkań było, o ile pamiętam, trzy. Były dwa spotkania z państwem ze stowarzyszenia św. Michała, ale było również spotkanie z przedstawicielami drugiego stowarzyszenia... Przepraszam,...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę państwa, było przynajmniej, bo sam miałem też spotkanie z drugim stowarzyszeniem, więc chyba jednak było.

Prezes BFG Zdzisław Sokal:

Sprawdzaliśmy to – jest w rejestrze, było w rejestrze w momencie, kiedy odbyło się spotkanie. Nie wiem, czy dzisiaj jeszcze jest. Panie przewodniczący, wydaje się, że jeśli chodzi o przyszłe działania – było o to pytanie – trudno nam powiedzieć. Działanie w zakresie sprzedaży zorganizowanego przedsiębiorstwa jest realizowane. Analizujemy tę sytuację. Patrzymy również na kwestie związane z postępem prac realizowanych przez syndyka. Jesteśmy aktywni, jeśli chodzi o prowadzenie korespondencji z syndykiem. Jeśli dochodzimy do wniosku, że trzeba podejmować właściwe decyzje, to je podejmujemy. Na tym etapie czekamy również na pełne informacje, których do dzisiejszego dnia wszystkich nie mamy. Wydaje się, że tutaj nie ma innych działań jak tylko działania na bazie prawa, na podstawie prawa i w granicach prawa. Natomiast nie ma innych możliwości i nie ma czegoś takiego, że po spotkaniach, które były ze mną i z moimi kolegami z zarządu... Staraliśmy się być mili, staraliśmy się być sympatyczni na tych spotkaniach, natomiast nie możemy, jak gdyby niczego innego obiecywać, jak tylko sprawne działanie, o którym mówiłem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Bardzo proszę, pan przewodniczący Kwaśniak, proszę bardzo.

Zastępca przewodniczącego KNF Wojciech Kwaśniak:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu. Wpierw skoncentruję się na tych pytaniach, które państwo posłowie zadaliście. Pani poseł Masłowska, pani poseł Kloska i pani poseł Skowrońska zadawały pytania odnoszące się do funduszu udziałowego i podwójnej odpowiedzialności. W istocie w świetle przepisów prawa, w tym również prawa unijnego fundusz udziałowy w spółdzielni jest częścią funduszy własnych, co jest podstawą działalności i też podstawą pokrywania strat działającej spółdzielni. Przedstawiciel stowarzyszenia, który – jak rozumiem – jest prawnikiem, tak elementarną wiedzę przecież posiada, jakie są zasady formułowania funduszy w spółdzielni,

w każdej spółdzielni działającej na rynku, w tym również takiej o charakterze finansowym. Jeśli mówimy o podwójnej odpowiedzialności, proszę państwa, to jest coś, co – jak mówiłem – jest szczególnym zapisem, który dotyczy spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Kiedyś podobny zapis również funkcjonował w odniesieniu do bankowości spółdzielczej w Polsce. Z takiego uprawnienia korzystało 19 banków, ale na mocy decyzji parlamentu mocą ustawy z 26 czerwca 2015 r., czyli sprzed 2 lat, parlament wykreślił prawo banków spółdzielczych do wprowadzania w statucie owej podwójnej odpowiedzialności. Spółdzielnie, jakimi są banki spółdzielcze, nie mają takiego prawa, aby uchwalić podwójną odpowiedzialność członków. Takie uprawnienie zostało wyłącznie w odniesieniu do spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych i jeśli państwo jako parlamentarzyści zdecydujecie, że należy podobnie jak w bankach spółdzielczych ewentualnie uchylić takie prawo, to, to jest rzecz, która może dotyczyć przyszłości.

Proszę państwa, kwestie dodatkowe, które zostały podniesione przez panią poseł Masłowską, dotyczące kwestii natury formalnej. Ja wyraźnie wskazałem, że ze sprawozdania syndyka wynika, że on przeprowadził analizy prawne, jest to jego stanowisko i działa w oparciu o przekonanie, że działa zgodnie z prawem i zgodnie z interesem masy upadłości.

W zakresie innych spraw, które mogą dotyczyć Komisji Nadzoru Finansowego ja podobnie, jak prezes Sokal, muszę jeszcze raz przywołać, że instytucje publiczne – i to dotyczy każdej instytucji, która dzisiaj zabierała głos – działają na podstawie prawa i w granicach prawa. Szczególnie taka instytucja, jaką jest Komisja Nadzoru Finansowego, która wszystkie działania prowadzi w pełnym postępowaniu administracyjnym z udziałem stron i pod kontrolą sądową, może działać tylko tak, jak prawo daje jej mandat. W związku z tym, jak wyraźnie zastrzegłem, w stosunku do kasy, której upadłość ogłoszono, KNF nie wykonuje już żadnych czynności nadzorczych. To, co państwu przekazywałem, nie jest oparte na jakiejkolwiek ocenie nadzorczej, bo do tego nie mamy prawa – jest wyłącznie lustrzanym odbiciem pewnych informacji, które syndyk współdziałający z sędzią komisarzem w swoich sprawozdaniach składanych sędziemu komisarzowi, a przesyłanych do wiadomości Komisji Nadzoru Finansowego określa swój pogląd. Nie jest to – powiedziałbym – pogląd Komisji Nadzoru Finansowego. W związku z tym uwagi, które wcześniej słyszałem od przedstawiciela stowarzyszenia, że komisja ma jakikolwiek stosunek do – powiedziałbym – tego sprawozdania, są niczym nieuprawnione, nieuzasadnione i jeszcze raz to przywołuję z punktu widzenia aspektów formalno-prawnych.

Jeszcze raz chciałbym zwrócić państwa uwagę, że jeśli chodzi o sprawozdania finansowe – mówił o tym również prezes Sokal – za sprawozdania finansowe odpowiadają władze spółdzielni i to jest poddawane ocenie uprawnionego biegłego rewidenta w zakresie prawidłowości. Również, jak przywołałem, syndyk wskazał, że sprawozdanie za 2014 r. wykazało – oczywiście pewnie było badane również – również określony poziom straty. Również syndyk wybrał biegłego do badania sprawozdania finansowego za 2016 r. i ten biegły również będzie weryfikował sprawozdania finansowe. Jednocześnie chcę tutaj państwu jasno przywołać stan prawny. W świetle stanu prawnego członkowie spółdzielni – a w przypadku spółdzielni specyficznej, jaką jest SKOK, członkami są wyłącznie ci, którzy korzystają z jej usług, czyli równocześnie klienci – ci państwo, którzy mówią, że są klientami, są jednocześnie członkami. Jak przywołałem w kontekście struktury funduszu udziałowego 69 910 członków to są członkowie, którzy mają jeden udział na poziomie 30 zł. Ponad 16 tys. osób ma więcej niż 1 udział. Syndyk wystąpił do 7 tys. członków o najwyższej liczbie udziałów. Syndyk w swoim sprawozdaniu wskazuje, że zamierza podejmować te działania, o których mówiłem, ale również z uwzględnieniem analizy skuteczności z punktu widzenia prawnego i ekonomicznego w relacji: koszty ponoszone dochodzenia do masy upadłości tych środków. W związku z tym nie wiemy, czy ostatecznie również będzie dochodził od tych, którzy mają jeden udział. Na razie wystąpił do 7 tys. członków o najwyższej liczbie udziałów.

Jeżeli mówimy o nadzorze nad działalnością tego SKOK, to proszę pamiętać, że przede wszystkim nadzór jest nadzorem ze strony właścicieli, następnie powoływanych przez właścicieli członków rady nadzorczej. Jest wielce symptomatyczne, że tutaj i wcześniej, i teraz nie widzę odważnych, którzy byliby w stanie przywołać jedno nazwisko członka

rady nadzorczej albo zarządu tej spółdzielni. Mogę się tylko domyślać, na skutek jakich okoliczności. Łatwiej jest w związku z tym poddawać krytyce instytucje publiczne, niż skoncentrować się na władzach spółdzielni wybranych przez samych członków zarządzających tą spółdzielnią. Chcę również, żebyście mieli państwo pełną świadomość, że to działania Komisji Nadzoru Finansowego doprowadziły do ujawnienia i udokumentowania we współpracy z prokuraturą w Gorzowie Wielkopolskim przestępczej działalności prowadzonej przez ten podmiot.

Jeżeli mówimy o prokuraturze w Gorzowie, to na podstawie komunikatu, który jest na stronach tej prokuratury, mogę tylko przywołać, że zdaniem tej prokuratury początek działalności przestępczej tego podmiotu miał miejsce od 2009 r. Jaki był ten przebieg, to powiedziałbym, że są właściwe organy, właściwe do prowadzenia owych postępowań o charakterze karnym bądź śledczym i one zostaną ujawnione. W części dotyczącej mnie i związaną z moją osobą i z urzędem chcę państwu powiedzieć, że proces karny, który się toczy przed sądem, jest w końcowej fazie. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie będzie ogłoszony wyrok w stosunku do osób, które organizowały i uczestniczyły w czynnym ataku na moją osobę mającym na celu trwałe wyeliminowanie mnie – powiedziałbym – z wykonywania funkcji w nadzorze bądź w ogóle pozbawienia życia.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę państwa, bardzo proszę, dobrze? Ale proszę państwa, bardzo proszę o niewdawanie się w taką niekontrolowaną dyskusję.

Zastępca przewodniczącego KNF Wojciech Kwaśniak:

Jak państwo słyszycie, to jest najlepszy – powiedziałbym – przykład reakcji właścicieli, nie instytucji...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Ale, panie przewodniczący,...

Zastępca przewodniczącego KNF Wojciech Kwaśniak:

...w odniesieniu do działań funkcjonariuszy publicznych.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Panie przewodniczący, ale...

Zastępca przewodniczącego KNF Wojciech Kwaśniak:

...i wcześniej też kasy krajowej, bo to, co wcześniej kasa krajowa powiedziała,...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

...nic panu nie ujmując, panie przewodniczący, w tej sprawie, bo rozumiem, że to jest też jakby sprawa ważna i dla pana i dla państwa,...

Zastępca przewodniczącego KNF Wojciech Kwaśniak:

...dla urzędu ważna i dla całej komisji.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

...bo rzeczywiście atak na funkcjonariusza państwa oczywiście nie może pozostawać bezkarny – to jest oczywiste. Natomiast chciałbym tylko prosić, żebyśmy skupili się tylko na procesie upadłościowym, a nie na jednej historii wcześniejszej, bo rzeczywiście... Ale to jest przedmiotem badania w tej chwili prokuratury i organów państwa, więc...

Zastępca przewodniczącego KNF Wojciech Kwaśniak:

Już, panie pośle, kończę.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę bardzo.

Zastępca przewodniczącego KNF Wojciech Kwaśniak:

Tylko dwie ostatnie kwestie. Przyrost straty wynika z tego, że zarówno zarządca komisaryczny jak później biegli urealniają – powiedziałbym – to, co było ukrywane bądź fałszowane w działalności tego SKOK. W związku z tym to, że w tym czy w jakimkolwiek innym podmiocie, w którymś momencie, na przykład po ustanowieniu zarządu pojawia

się strata, to często jest związane z tym, że następuje urealnienie rzeczywistego stanu, bo standardem, zresztą stosowanym przez komisję jest to, że jeżeli jest ustanowiony zarząd komisaryczny, to jest przeprowadzane przez biegłego badanie na datę wprowadzenia zarządu, żeby była jasność, w jakiej sytuacji był podmiot, w którym wprowadzono zarząd komisaryczny. Stąd strata niekoniecznie musi być związana z danym okresem, ale jest ujawniana w księgach w tym okresie, co wynika ze standardów rachunkowości ustalonych w ustawie oraz w rozporządzeniach Ministra Finansów.

I ostatnia kwestia, która została poruszona, dotycząca postępowań w sprawie Prokuratury Regionalnej w Szczecinie. Ja tylko chcę przypomnieć, że jest to postępowanie w sprawie. Z informacji dostępnych publicznie wiadomo, że złożone przez osobę karaną sądownie. Mam nadzieję, że kolejny raz w transparentnej procedurze, bo nie raz takie postępowania na skutek różnych okoliczności są w odniesieniu do Komisji Nadzoru Finansowego prowadzone, zostanie rzetelnie wyjaśnione wszystko. Komisja nie ma nic do ukrycia w tej sprawie jak i w jakiejkolwiek innej i w związku z tym to, że jest prowadzone postępowanie... ale ono jest prowadzone w sprawie tak, jak tutaj przedstawiciele Ministra Sprawiedliwości czy prokuratury wyjaśniali. W wielu innych sprawach postępowania wyjaśniające były prowadzone i one służyły właśnie pełnemu wyjaśnieniu sprawy. Również w sprawie działań nadzoru takie postępowania w przeszłości były prowadzone i obecnie są prowadzone. Komisja stara się współdziałać w pełnym zakresie z prokuraturą, żeby wyjaśnić wszystko, co jest potrzebne w owym postępowaniu. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, tak, jak zapowiedziałem, będę proponował w tej chwili Komisji przyjęcie dezyderatu, który... Tak, oczywiście. Proszę bardzo, panie prokuratorze.

Prokurator w Departamencie do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej Janusz Grzyb:

Chciałbym się również odnieść ewentualnie do tego, co pan przewodniczący teraz powiedział w zakresie prowadzonego postępowania, jak również, chcę podkreślić, w sprawie w prokuraturze regionalnej. Dotyczy ono ogólnie funkcjonowania i ewentualnego przekroczenia lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy instytucji publicznej. To nie dotyczy w samym zakresie Komisji Nadzoru Finansowego. Ta sprawa jest badana ogólnie. Na razie jest na początkowym etapie postępowania. Więcej w tej spawie nie mogę powiedzieć poza tym, że została ona objęta zwierzchnim nadzorem prokuratora krajowego.

Ponadto też chcę się jakby odnieść do pewnych rzeczy, które zostały też podniesione przez pana Marcina Karlińskiego w zakresie prowadzonych postępowań karnych dotyczących SKOK Wołomin. Chcę tylko powiedzieć, że tak, jak mówiłem wcześniej w swoim wystąpieniu przed Komisją, prowadzone są trzy postępowania dotyczące przestępstw związanych z działalnością SKOK w Wołominie. One są też objęte od lipca tego roku zwierzchnim nadzorem służbowym prokuratora krajowego. Jeśli chodzi o te postępowania – dlatego nie mówiłem o nich szczegółowo, ponieważ one są w dalszym toku postępowania i też są objęte tajemnicą śledztwa – nie jest prawdą, jakoby nie są w tych postępowaniach ujawniane osoby, bo są, bo tak naprawdę nie jest tajemnicą, że przedstawiono już ponad 500 osobom zarzuty w tych sprawach. Są zabezpieczenia majątkowe pod kątem ewentualnych szkód, które zostały wyrządzone w wyniku działania zarządu i innych osób z nim współpracujących. To tylko tyle chciałem powiedzieć, żeby to sprostować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, tak, jak powiedziałem przed wypowiedzią pana prokuratora, został państwu dostarczony w tej chwili projekt dezyderatu Komisji. Odczytam jeszcze ten dokument, jednocześnie proponując drobne korekty w jego treści szczególnie polegające na dopisaniu ostatniego zdania. Przeczytam już w tej wersji z proponowanymi korektami:

„Dezyderat nr 1 Komisji Finansów Publicznych uchwalony na posiedzeniu w dniu 26 stycznia 2017 r. do Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego w sprawie przyczyn i skutków przedłużającego się postępowania upadłościowego SKOK Wołomin oraz nadzoru nad przebiegiem upadłości dotyczących dużych banków i kas ze względu na ich skutki społeczne.

Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 26 stycznia 2017 r. zapoznała się z informacjami pochodzącymi od instytucji państwowych, opinią strony społecznej, opiniami ekspertów oraz opinią Biura Analiz Sejmowych w sprawie postępowania upadłościowego SKOK Wołomin, jak również z regulacjami prawnymi w zakresie postępowania upadłościowego oraz nadzoru i kontroli nad tym elementem sektora finansowego. Wynikające z dyskusji negatywne aspekty postępowania upadłościowego SKOK Wołomin jak i krytyczne analizy ekspertów w zakresie tego postępowania budzą zaniepokojenie Komisji Finansów Publicznych. Komisja stwierdza, że zaufanie do sektora finansowego jak i wymiaru sprawiedliwości oraz wysokie standardy nadzoru i zarządzania procesem upadłościowym powinny być jednym z priorytetów w budowie jakości państwa. W związku z powyższym Komisja zwraca się do Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego z wnioskiem o analizę dotychczasowych działań organów państwa i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, jakie zostały podjęte w procesie upadłościowym, ocenę ich skuteczności w zakresie ochrony interesów Skarbu Państwa i członków upadłego SKOK Wołomin oraz objęcie skutecznym nadzorem dalszych działań w tym zakresie ze szczególnym uwzględnieniem prawidłowości działań sędziego komisarza oraz syndyka. Komisja zwraca się jednocześnie o przekazanie informacji o podjętych ustaleniach i działaniach".

Szanowni państwo, czy w związku z tą treścią dezyderatu ktoś chciałby zabrać głos? Jak widzę, jest zgłoszenie pani przewodniczącej Skowrońskiej. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Chciałabym, żebyśmy przed samym omówieniem tego dezyderatu – dlatego poprosiłam o głos – równocześnie podjęli uchwałę Komisji w sprawie, którą deklarowałam wcześniej. Minister Sprawiedliwości ma termin 30 dni na udzielenie odpowiedzi na dezyderat. Zatem oczekiwania, przebieg dyskusji na tej sali i podnoszony problem, który jest istotny i ważny, upoważnia mnie – przynajmniej tak deklarowałam, wypowiadając się wcześniej – do złożenia wniosku w sprawie przyjęcia uchwały dotyczącej terminu odbycia posiedzenia Komisji w tej sprawie. Chciałabym go złożyć formalnie, żeby został rozpatrzony łącznie, ale żeby nie został zapisany w treści dezyderatu, abyśmy odbyli posiedzenie Komisji w terminie do 10 dni od daty udzielenia odpowiedzi na dezyderat Komisji Finansów Publicznych uchwalony w dniu 26 stycznia 2017 r. Ta główka, jej treść zostanie tutaj przywołana jak mówił pan przewodniczący. Myślę, że na tej sali wszystkie strony poza sformułowaniem tego dezyderatu i oczekiwaniem na odpowiedź od ministra będą miały szansę nie tylko otrzymać odpowiedzi na postawione wprost w dezyderacie pytania, ale również skoncentrować się na omawianiu tego problemu w trakcie odbywanego posiedzenia. Jak ono zostanie sformułowane? Myślę, że pan przewodniczący, zwołując posiedzenie Prezydium, ustosunkuje się do tego albo ustosunkują się prezydianci, ale na pewno oczekiwanie strony społecznej nie tylko na udzielenie odpowiedzi na dezyderat, ale na możliwość współpracy i współdziałania w tym zakresie, rozwiązywania tych problemów, które leżą w zainteresowaniu strony społecznej. Rozumiemy, że w granicach prawa, ale Komisja powinna się z tym zapoznać. Chciałabym sformułować i złożyć taki projekt uchwały z wnioskiem, aby dezyderat, projekt dezyderatu i projekt uchwały głosowane były łącznie tak, aby nie próbować zwalniać żadnej ze stron albo odkładać na termin, dzisiaj bliżej nieokreślony, zajęcia się tą sprawą. Komisja z uwagi na wagę sprawy, wagę problemów powinna tym się zająć niezwłocznie. Sformułowany przeze mnie termin 10 dni na odbycie posiedzenia Komisji po otrzymaniu odpowiedzi na dezyderat, na udzielenie którego jest 30 dni, powoduje, że mamy zakreślony termin nie późniejszy niż 40 dni. Dlaczego spróbowałam ten termin zaproponować? Ponieważ mieliśmy zajmować się tą sprawą znacznie wcześniej. W dyskusji uczestniczyliśmy i chcieliśmy tę sprawę związaną ze SKOK omawiać na początku drugiego półrocza. Były inne głosy. Przeważyły inne

propozycje w prezydium i te propozycje nie zostały przyjęte. Zatem chciałabym panie i panów posłów zatroskanych problemami omawianymi dzisiaj na posiedzeniu Komisji namówić na przyjęcie zarówno dezyderatu – do niego nie wnosimy uwag, bo on jest dość szeroki i pozwoli na odpowiedź na wszystkie zadane przynajmniej dzisiaj pytania, ale i na te, którymi państwo dodatkowo dysponują – ale również na wskazanie terminu, w którym Komisja będzie zajmować się tą sprawą. Dziękuję. Liczę na poparcie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Tak, tylko wcześniej jeszcze pan przewodniczący Szewczak, dobrze?

Poseł Jan Szewczak (PiS):

Chciałbym zgłosić wniosek przeciwny. Uważam, że trzeba oczywiście uchwalić ten dezyderat, natomiast nie ograniczajmy sobie sztywno tego terminu, bo wydaje mi się, że dużo będzie zależało od odpowiedzi na ten dezyderat, co powie Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny. Jest również istotne, jakie być może działania podejmą instytucje państwa w tej sprawie. Ja by tego sztywno nie określał. Wydaje mi się, że wszyscy chcemy zrobić to niezwłocznie po otrzymaniu tych odpowiedzi, ale nie komplikowałbym, że to 10 dni czy 12. A co jeśli będzie 18? To co to będzie...? Myślę, że nie ma problemu. Raczej jesteśmy tutaj zwolennikami szybkiego spotkania. Wydaje mi się, że ograniczanie nam ruchów jest niepotrzebne. W zależności przecież od tego, co będzie w tym dezyderacie, bo to jest najważniejsze, a nie to, czy posiedzenie odbędzie się 10 czy 18 dni później. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca jeszcze w tej sprawie, tak? Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan przewodniczący Szewczak z dużą troską, tak jak ja, przysłuchiwał się wystąpieniu strony społecznej. Mój wniosek dotyczył tego, aby tą sprawę traktować jako ważną, poważną i żeby to zaznaczyć. Zdajemy sobie sprawę z tego, że gdyby ten termin musiał być przesunięty o 2 dni, to Komisja – jak wiemy – ma szansę na zajęcie się propozycją przesunięcia tego terminu o ileś dni, ale jeżeli nie będzie z naszej strony w tym zakresie wskazanego terminu, to ja mam wątpliwości – dlatego sformułowałam ten wniosek – że on będzie na bliżej nieokreślony termin rozpatrzenia tej sprawy, przesuwany. Nie chciałabym tego. Chciałabym, żebyśmy dzisiaj wyszli w przekonaniu, że skoro zostały podniesione określone problemy, to Komisja powinna się tym zająć. Nie ma innego zobowiązania, jeżeli sama sobie narzuci określony termin. Zdaję sobie sprawę z okoliczności, dlatego nie wnosiłam o niezwłoczność albo 3 dni, niezwłoczność w rozumieniu przepisów, czyli 7 dni, czy o inne. Zaproponowałam termin 10 dni. 10 dni wyczerpuje termin, który mieści się w pojęciu niezwłocznie" wyczerpuje termin, który mieści się w pojęciu „krótki", daje czas na zapoznanie się z uwagami, daje szansę również na otrzymanie takiej odpowiedzi i zapoznanie się z odpowiedzią przez wszystkie strony i osoby, które zostały zaproszone na dzisiejsze posiedzenie Komisji, i daje im szansę na ustosunkowanie się, a nawet na to, żeby korespondować z Komisją. Panie pośle Szewczak, chce pan wyjaśnienia tego, czy nie chce pan?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Zanim udzielę głosu pani przewodniczącej Hennig-Kloskiej, chciałbym uspokoić panią przewodniczącą Skowrońską.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ja jestem spokojna.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Ale obawy pani przewodniczącej, że tak będziemy w nieskończoność tę sprawę odsuwać. Otóż chciałbym panią zapewnić, że nie jest intencją większości parlamentarnej, a tym samym również większości...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ja już wam nie wierzę.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Więcej wiary, pani przewodnicząca. Więcej wiary, bo wiara naprawdę pomaga w życiu. Dokończę może, że nie jest naszą intencją przedłużanie, czy odkładanie tej sprawy. Dowodem na to niech będzie to, że przecież to posiedzenie Komisji odbyło się z inicjatywy właśnie Prawa i Sprawiedliwości i większości parlamentarnej, a nie Platformy Obywatelskiej. Więc cieszę się, że udało nam się panią poseł zainteresować tą sprawą i pani poseł chciałaby tę sprawę kontynuować, ale my też jesteśmy tym zainteresowani, więc nasze oczekiwania są tu zbieżne. Myślę zresztą, że ten wniosek przewodniczącego Szewczaka jest o tyle sensowny, że my dzisiaj nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jaka będzie odpowiedź, prawda? Nie wiemy, czy ten trzydziestodniowy okres, o którym pani mówiła, będzie wystarczający, żeby udzielić nam satysfakcjonującej odpowiedzi, która pozwoli nam na kontynuowanie na posiedzeniu Komisji tej dyskusji. Za chwilę rozstrzygniemy tę sprawę. Pani przewodnicząca, w tej sprawie czy w innej, bo jeśli w innej, to... W tej, tak?

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Chcę zabrać głos we wszystkich sprawach.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Nie, nie o to mi chodzi. Chodzi mi tylko o kolejność, pani przewodnicząca, bo chciałbym rozstrzygnąć, bo jest wniosek za i przeciw – musimy go rozstrzygnąć. Jeśli w tej sprawie, to proszę bardzo. Proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Ja krótko, panie przewodniczący, więc myślę, że nie będę tu długo zajmować czasu. Absolutnie zgadzam się z tym, że problem powinien być potraktowany priorytetowo i niezwłocznie po otrzymaniu odpowiedzi powinniśmy się ponownie spotkać, ale jednego elementu, panie przewodniczący, brakuje, który już poruszałam. A mianowicie informacji, którą winni są nam przedstawiciele kasy krajowej SKOK, jak przebiegały czynności kontrolne i dlaczego nie widziano żadnych zagrożeń w momencie, kiedy kontrolę nad SKOK Wołomin prowadziła kasa krajowa, czyli do końca 2012 r., czyli wtedy, kiedy... Nie, ale ona też była niewyczerpująca.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Szanowni państwo, bardzo proszę o spokój. Pani przewodnicząca, ja w trakcie dyskusji sformułowałem do protokołu oczekiwanie wobec wszystkich instytucji, do których były dzisiaj kierowane pytania w trakcie tego posiedzenie, o to, aby te instytucje udzieliły odpowiedzi na piśmie Komisji. To dotyczy zarówno zaproszonych instytucji państwowych jak i kasy krajowej SKOK. Jeszcze raz więc to powtórzę, żeby nie było wątpliwości. Na wszystkie te kwestie, które były przedmiotem wątpliwości i pytań, bardzo prosilibyśmy państwa, żeby taką odpowiedź wyczerpującą na piśmie przedstawić. Szanowni państwo, musimy rozstrzygnąć kwestię, bo jest wniosek za i przeciw. Musimy więc rozstrzygnąć kwestię tego terminu zwołania posiedzenia Komisji. Wniosek brzmi, że w terminie 10 dni od udzielenia odpowiedzi przez Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego na dezyderat Komisji. Chociaż właściwie najpierw powinniśmy przyjąć dezyderat. Może więc zanim nastąpi rozstrzygniecie tego wniosku...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie, moja poprawka dotyczyła łącznego głosowania.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Łącznego głosowania – rozumiem. W takim razie więc przegłosujemy łącznie te dwa wnioski de facto – dezyderat z wnioskiem o zwołanie posiedzenia Komisji w terminie 10 dni. Pozytywna decyzja w sprawie tego wniosku będzie jednoznaczna z przyjęciem dezyderatu, negatywna będzie oznaczała, że będziemy musieli w kolejnym głosowaniu, jeśli będzie sprzeciw, ten dezyderat przyjąć. Proszę państwa, kto jest za wnioskiem sformułowanym przez panią przewodniczącą Skowrońską, który przed chwilą jeszcze raz państwu przypomniałem, proszę o podniesienie ręki. Bardzo dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję.

Sekretarz Komisji Michał Nowak:

5 głosów za, 18 przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Szanowni państwo, stwierdzam, że wniosek nie uzyskał większości. Tym samym pozostaje nam przyjęcie dezyderatu. Mam pytanie, czy ktoś z państwa jest przeciwny propozycji przyjęcia dezyderatu w takiej treści, jaką państwu odczytałem? Nie słyszę.

W związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła dezyderat.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. Zamykam posiedzenie Komisji. O godzinie 14.00, czyli za 10 minut...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Jest prośba, panie przewodniczący, żeby przesunąć to posiedzenie na godzinę 14.30.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Szanowni państwo członkowie Komisji ze względu na bardzo długi czas trwania tego posiedzenia Komisji rozpoczniemy następne posiedzenie Komisji o godzinie 14.15. Dziękuję bardzo.